Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 75.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9187. *Lwów, sobota 12 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Urlop min. Kwiatkowskiego

Represje angielskie w Indjach. - Zaostrzenie sytuacji w Reichstagu. - Jak gazownia lwowska marnuje gaz ziemny. - Strzały na placu Smolki.

TYDZIEŃ EMIGRANTA POLAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (st) W Wiesbadenie odbyła się **wspólna konferencja centralnych zarządów linij okrętowych, działających w Polsce** w sprawie udziału finansowego tych linij. W „Tygodniu Emigranta Polaka" Zarządy centralnych Towarzystw okrętowych **uznały za słuszny apel wystosowany do tych linij i postanowiły wpłacić jako ofiarę na budowę domu wychodźtwa polskiego kwotę 300 tys. złotych.**

—o—

POGRZEB ŁOTEWSKIEGO ATTACHE WOJSKOWEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia (st) W piątek, dnia 11. kwietnia odbędzie w Rydze pogrzeb łotewskiego attache wojskowego w Polsce śp. ppułk. Flesumca. Na pogrzebie armję polską reprezentować będzie ppułk. W. P. Hara, który złoży na grobie wieńce od Min. spraw wojsk. Marsz. Piłsudskiego i od szefa sztabu głównego **gen. Piskora.**

—o—

KANDYDATKA NA SENATORA AMERYKAŃSKIEGO.

Chicago, 10 kwietnia. (PAT) Po ożywionej walce, w której **stosowane były broń palna, bomby i próby porwania, mistress Ruth Mc. Cormick otrzymała nominację na kandydatkę republikańską do senatu ze stann Illinois,** bijąc swego kontrkandydata senatora Charles Doneena. Pani Mc. Cormick ma więc wszelkie szanse **zostania pierwszą kobietą senatorem.**

—o—



OSOBLIWY ZAKŁAD.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

ODWOŁANIE POSŁA HEMPLA Z TEHERANU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (Z) Poseł Rzplitej polskiej w Teheranie minister pełnomocny p. **Hempel Stanisław został odwołany ze swego stanowiska do centrali MSZ.** Poseł Hempel zajmował stanowisko reprezentanta rządu polskiego w Persji przeszło trzy lata.

NOWA TAKSA NOTARJALNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie Ministra sprawiedliwości o **taksie wynagrodzenia notarjuszów na obszarze sądu apelacyjnego we Lwowie i Krakowie,** oraz sądu okręgowego w Cieszynie

—o—

KULISY ZAJŚĆ W OLKUSZU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia (st) Po wczorajszych zajściach **na terenie fabryki Western** nastąpiło szybkie uspokojenie. Fabryka rozpoczęła dziś **normalnie pracę.** Na miejscu bawi **prokurator sądu okręgowego z Sosnowca,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa i komendant policji ins. **Ludwikowski.** Zajścia wczorajsze, wynikłe na tle zapowiedzi redukcji personelu fabryki, **mają swoiste kulisy. Niemieckie** kierownictwo fabryki nie cieszy się zbytniemi sympatjami swych robotników i dopuszcza zbyt lekkomyślnie do ograniczenie produkcji, lekceważąc sobie zamówienia. Właściwe pertraktacje miały się rozpocząć dopiero 12. Jednak dyrektor Westernu Otto na żądanie **delegacji przyśpieszenia tych rozmów kazał oświadczyć, że go niema w domu, jakkolwiek widziano go właśnie przy obiedzie.** Interwencja policji nie wyszła poza ramy uprawnień. Po trzykrotnem cofaniu się przed napierającym tłumem policja obsypana kamieniami i odłamkami żelaza, zrobiła przepisowy użytek z broni. **Nikogo z uczestników zajścia nie aresztowano.** Czynione są zabiegi, aby na konferencjach z dyrekcją fabryki uzyskać **odwołanie zapowiedzianej redukcji** co będzie najlepszem lekarstwem na uspokojenie umysłów.

—o—

POŻAR ELEKTROWNI.

Sosnowiec, 10. kwietnia. (PAT) Pożar zniszczył dziś **doszczętnie elektrownię w Sławkowie** oraz jeden dom mieszkalny. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Straty są znaczne. **Elektrownia była własnością Kasy Stefczyka.**

Wizyta p. Malone'a.

Lwów, 11. kwietnia.

Przed kilku dniami bawił we Lwowie poseł do parlamentu angielskiego i członek „Labour Party" Malone. — Wizyta ta odbyła się **w warunkach dość tajemniczych.** O ile wiemy — władze o niej nie były poinformowane, choć o podróży p. Malone'a musiał wiedzieć nasz konsulat w Londynie, a sam gość ograniczył się **wyłącznie do kontaktu z ukraińskiemi instytucjami i osobistościami.** Celem podróży jest — według oświadczenia p. posła — **zbieranie materjałów** z dziedziny polityki narodowościowej, przyczem — **mimo** braku oficjalnego mandatu — p. Malone powołuje się na **„prawo i obowiązek" Anglji** śledzenia losów traktatów mniejszościowych, pod którymi położyła swój podpis. Zagadnienie ukraińskie interesuje go szczególnie. W czasie konferencji pokojowej w r. 1919 stykał się z członkami delegacji ukraińskiej, niedawno zaś zgłosił w parlamencie angielskim interpelację w sprawie położenia ludności ukraińskiej w Polsce. Ze Lwowa udał się p. Malone do Katowic, gdzie przysłuchuje się rozprawie sądowej przeciw Ulitzowi.

Do tych skąpych informacyj, podanych przez prasę ukraińską, należałoby dodać kilka komentarzy. Osobiście nic nie mamy przeciw p. Malonowi. Jego odpowiedzi, dawane na zapytania dziennikarzy ukraińskich, cechuje **pewien umiar i ostrożność.** Nie mamy również nic przeciw **prywatnym** podróżom tego polityka po Europie i Polsce, w której zresztą nie mamy nic do ukrywania. Nie wchodzimy w powody, które skłaniają p. Malone'a do szczególnego interesowania się Ukraińcami w Polsce, a do zupełnej neutralności dla Ukraińców np. na wschód od Zbrucza. To są jego **prywatne sprawy,** na które ma czas mimo tylu własnych kłopotów swego stronnictwa i swojej ojczyzny. Ale **zastrzec się musimy przeciw dwom faktom, związanym z tą „informacyjną" podróżą.**

P. Malone prawdopodobnie urządził tę eskapadę na czyjeś zaproszenie i rachunek, ale pod własną firmą. Nie słyszeliśmy przynajmniej, aby ktokolwiek delegował go jako wysłannika. A jednak p. Malone — jak wspomnieliśmy — **powołuje się na jakąś „misję",** wynikającą z traktatów. Mianuje się jakby **kontrolorem angielskim,** mającym sprawdzać, czy i o ile Polska wykonuje swe zobowiązania wobec mniejszości narodowych. Udzielając wywiadów, spełnia tę funkcję publicznie. I tu musimy mu **odmówić legitymacji.**

Był czas, gdy Polska musiała tolerować różnych niepowołanych delegatów, usiłujących spełniać **rolę arbitra** w naszych sprawach wewnętrznych, lub bodaj „badać" je tak, jak rozmaite komisje badają na miejscu sprawy kolonjalne lub mandatowe. Był to okres **słabości naszej,** okres, gdy byliśmy **przedmiotem,** ale nie podmiotem polityki międzynarodowej. Czy p. Malone i ci, którzy go zaprosili, przypuszczają, że **możliwy jest powrót do tych zwyczajów?** Że zgodzimy się na jakiekolwiek dalsze interwencje i podsłuchy w to, co jest niewątpliwie najściślej wewnętrzną funkcją państwa?

P. Malone byłby z pewnością niemile zdziwiony, gdyby któryś z parlamentarzystów polskich **udał się do Anglji** celem podobnego „informowania się" o sprawach, podlegających królewskiemu rządowi. Gdyby konferował w cztery oczy z przywódcami irrydenty irlandzkiej, lub opozycji Labour Party celem sprawdzenia, o ile ściśle przestrzega się w Anglji praw krajowych i międzynarodowych. Jeśli takie „wtrącanie się" zdziwiłoby pana Malone'a, to **niechże p. Malone zrozumie, że i my zdziwienie jesteśmy jego „misją".** Nie widzimy dla niej potrzeby, ani podstaw.

Ale przypuśćmy, że działa on w dobrej wierze, że to, co powiedział o zobowiązaniach traktatowych było tylko niezręcznym zwrotem, a on jest **poprostu turystą,** interesującym się polityką narodowościową tak, jak innego interesują wykopaliska, lub piękno przyrody. Przypuśćmy, że p. Malone daleki jest od wszelkiej tendencji i z góry powziętych zamiarów. Cóż wówczas? Wówczas **turysta taki musiałby postępować inaczej, niż czyni p. Malone.** Może nie zwróciłby się do władz z prośbą o asystę i przewodnika, bo mógłby się lękać, że zobaczy tylko to, co mu pokazać zechcą. Nie mniej dążyłby **do wszechstronnego poznania zagadnienia.** Informowałby się **u Ukraińców i Polaków,** zbierał tu i tam materjały, porównywał i zestawiał. Tymczasem p. Malone **oddzielił się od sumiennego objektywizmu, będąc wyłącznie gościem lwowskiego UNDO i śląskiego „Volksbundu".**

Nie chcemy przesądzać sprawy w tym kierunku, że ten system „informowania się" demaskuje cel podróży. Zauważymy jedynie, że dowodzi on **nietaktu** w stosunku do państwa, z którego praw i urządzeń p. Malone jako gość korzysta.

——o——



Rozmowa z Dmitrijewskim.

W JAKICH WARUNKACH PORZUCIŁ ON SŁUŻBĘ SOWIECKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (Z) Ze Sztokholmu donoszą: Sprawa **ucieczki radcy poselstwa sowieckiego Dmitrijewskiego przeradza się w nową skandaliczną aferę sowiecką.** Dmitrijewski udzielił prasie wywiadu, w którym **opisuje swoją ucieczkę z gmachu poselstwa.** Po otrzymaniu dekretu zwalniającego go, Dmitrijewski **poszedł do swego prywatnego mieszkania, aby zabrać rzeczy i przeprowadzić się do hotelu.** W mieszkaniu zastał **uzbrojonych czekistów,** którzy rzucili się na niego a następnie **pobitego wypędzili z gmachu poselstwa, nie pozwalając mu zabrać swych rzeczy.** Dmitrijewski zwrócił się do władz szwedzkich **z prośbą o pomoc.** Interwencji władz szwedzkich stanęła na przeszkodzie eksterytorjalność gmachu sowieckiego. Dmitrijewski udał się następnie do **prefektury policji i składając paszport sowiecki zażądał wydania paszportu nansenowskiego.** Prasa szwedzka omawiając całą aferę podnosi fakt, że w **Sztokholmie istnieje zorganizowana ekspozytura GPU, której członkowie korzystają z najzupełniejszej swobody ruchu.**

Represje angielskie w Indjach

ARESZTOWANIE SEKRETARZA KONGRESU ORAZ KOMENDANTA MILICJI NARODOWEJ.

Bombaj, 10. kwietnia. (PAT) **Policja dokonała rewizji w siedzibie kongresu narodowego, przyczem aresztowała sekretarza kongresu oraz komendanta milicji narodowej.**

Orissa, 10. kwietnia. (Indje Wsch.) (PAT). **Jeden z wybitnych leaderów kongresu hinduskiego został aresztowany w chwili, gdy prowadził roboty na wybrzeżu morskiem, celem pogwałcenia ustawy o monopolu solnym.** Podrażnieni tem miejscowi studenci, opuścili gmach tutejszej uczelni i zaczęli manifestować na ulicach. **Aresztowano 14 osób.**

Alahabad, 10. kwietnia. (PAT) Przewodniczący kongresu narodowego stanął na czele **grupy fabrykującej nielegalnie sól, sprzedawaną następnie na licytacji.** Przy sprzedaży tej nie interweniowała policja.

Zaostrzenie sytuacji w Reichstagu

KOMISJA PODATKOWA ODRZUCIŁA WNIOSEK O PODWYŻSZENIE PODATKU OD PIWA.

Berlin, 10. kwietnia. (PAT). **Wobec odrzucenia przez komisję podatkową Reichstagu wniosku o podwyższenie podatku od piwa,** rząd Rzeszy zebrał się wczoraj popołudniu, w celu **naradzenia się nad położeniem.** W kołach poinformowanych utrzymują, że o **ileby Reichstag chciał skreślić w głosowaniu nad programem finansowym choćby tylko połowę żądań dra Brüninga,** wówczas rząd wystąpi z oświadczeniem, w którem domagać się będzie **połączenia programu podatkowego z programem rolnym w jedną całość.** W ten sposób Reichstag stanie wobec alternatywy: **albo przyjmie propozycje finansowe rządu i tem samem rolnictwo otrzyma pomoc państwa, albo też Reichstag odrzuci postulaty finansowe, a w tym wypadku** rolnictwo będzie musiało ponosić ujemne konsekwencje. Koła poinformowane utrzymują, że w ostatnim wypadku **rząd będzie musiał skorzystać z pełnomocnictw, otrzymanych już poprzednio od prezydenta dla rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.** Sprawa ta ma być zadecydowana w dniu dzisiejszym.

KRYTYKA PROGRAMU ROLNEGO MIN. SCHIELEGO.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Związek Przemysłu Niemieckiego uchwalił dziś rezolucję, w której występuje **z ostrą krytyką przeciwko programowi rolnemu ministra Schielego.** Rezolucja wskazuje, że żądanie wprowadzenia elastycznego systemu ceł na zboże bez żadnego ograniczenia minimalnego uniemożliwia jakiekolwiek poważne dyspozycje dla handlu produktami zbożowymi, wywierając **jednocześnie wielki zamęt** i niepokój, zarówno na rynkach niemieckich, jak i w stosunkach handlowych z innemi państwami. Zamiar udzielenia ministrowi pełnomocnictw dla podwyższenia ceny certyfikatów przywozowych oprócz ceł jest bardzo niebezpieczny. Niebezpieczne jest również podwyższenie cen orjentacyjnej na nierogaciznę.

——o——

MARSZAŁEK SZYMAŃSKI W TRENCZYŃSKICH CIEPLICACH.

Praga, 10. kwietnia. (PAT) Do Trenczyńskich Cieplic przybył dziś Marszałek Senatu prof. **Szymański** wraz z małżonką na kurację.

——o——

OPIEKA NAD OCIEMNIAŁYMI INWALIDAMI.

Warszawa, 10. kwietnia. (PAT) Związek stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy Rzplitej, mając na względzie przyjście z pomocą najwięcej poszkodowanym ofiarom wojny, wprowadził dla swych członków **odznakę, uprawniającą inwalidów ociemniałych do korzystania z opieki w miejscach publicznych zarówno ze strony czynników państwowych, jak i całego społeczeństwa.** Ministerstwo komunikacji poleciło całemu personalowi P. K. P., aby zaopatrzonym w tę odznakę inwalidom wojennym **okazywać przy poruszaniu się ich na terenach kolejowych, jak n. p. przy kasach, w poczekalniach, przy przejściu na perony, zajmowania miejsca w pociągach itp. jak najdalej idącą pomoc oraz w razie możności udzielać zawsze pierwszeństwa.**

——o——

POGRZEB PATRJARCHY BIAŁOGRODZKIEGO.

Białogród, 10. kwietnia. (PAT) Dziś odbył się tu **pogrzeb patrjarchy prawosławnego Dymitra.** W pogrzebie wziął udział król, członkowie rodziny królewskiej, rząd in corpore, przedstawiciele wyznań katolickiego, muzułmańskiego i izraelickiego oraz korpus dyplomatyczny. Wielkie tłumy publiczności odprowadziły zwłoki patrjarchy na cmentarz w Rakowicy, gdzie zostały pochowane.

——o——

Bilans prac ostatniej sesji sejmowej w relacji biura Marszałka Daszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (Z). Biuro Marszałka Sejmu dostarczyło dziś krótkiego, ale nader znamiennego zarysu przebiegu ostatniej sesji Sejmu. Na wstępie przypomina, że w dniu 31. października, t. j. w pierwszym dniu zwołania sesji chciano, aby Izba obradowała wobec kilkudziesięciu oficerów, zgromadzonych w przedsionku sejmowym i wobec dwa razy większej liczby oficerów, oczekujących w lokalu pobliskiego szpitala wojskowego. W tych warunkach **Marszałek Daszyński nie chciał odbywać posiedzenia.**

W ostatnim dniu sfery rządowe nie chciały, **aby Sejm zajął się poprawkami Senatu do budżetu**, co jest jego konstytucyjnem prawem. Pierwsze posiedzenie Sejmu miało się odbyć **5. listopada.** Sejm jednak odroczony został **do dni 30,** wobec czego Sejm zebrał się **5. grudnia.** Na tem posiedzeniu został zgłoszony **wniosek o votum nieufności dla rządu Premjera Świtalskiego** i Marszałek Sejmu zawiadomił Izbę, że z Trybunału Stanu wpłynęły **akty sprawy b. min. Czechowicza.** Dnia 6. grudnia odbyło się głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu p. Świtalskiego. **Rząd upadł, a przesilenie trwało od 5—30 grudnia.**

W tym czasie Sejm **odbył dwa posiedzenia.** Rząd p. Bartla został zamianowany dnia 30. grudnia. W okresie od 30. grudnia do 14. marca **Sejm załatwił** budżet, ponadto szereg ustaw wyliczonych w sprawozdaniu, z których najważniejsze były **ustawa o ochronie swobody wyborów, nowela do ustawy o ustroju sądownictwa, ustawa o Dzienniku Ustaw, znosząca dekret prasowy, ustawa o stosunkach służbowych dla nauczycieli, o zasiłkach dla funkcjonarjuszy państwowych, o poborze rocznika.** W tym czasie również **intenzywnie pracowały komisje,** komisja konstytucyjna odbyła 20 posiedzeń. Dnia 8. marca zostało zgłoszone **votum nieufności dla min. Prystora,** które uchwalono w dniu 14. marca. Wybuchło przesilenie, **które trwało do dnia 29. marca,** poczem odbyło się jedno posiedzenie i sesję zamknięto. Sprawozdanie to **zamyka osobny rozdział o możliwościach pracy Sejmu w cyfrach.**

Wedle par. 25 konstytucji Sejm **ma prawo obradować najmniej 150 dni w roku.** Odroczenie trwało 30 dni, dwa przesilenia rządowe zajęły 38 dni, niedzielę i święta 12 dni, obrady Senatu 90 dni, **pozostało zatem zaledwie 60 dni.** Prace nad budżetem trwały 34 dni, czyli Sejmowi pozostało na całą pracę ustawodawczą i na wykonanie konstytucją zastrzeżonej kontroli nad całością administracji **państwowej zaledwie 26 dni.**

Prof. Bartel w Wenecji

STAMTĄD UDA SIĘ NA DŁUŻSZY CZAS DO MEDJOLANU.

Warszawa, 10. kwietnia. (Z). B. Prezes Rady Min. **prof. Bartel obecnie bawi z żoną i córeczką w Wenecji.** Jedna z osób przybyłych z zagranicy do Warszawy, spotkała prof. Bartla **na pl. Św. Marka,** gdzie pilnie przyglądał się pięknym freskom. Z Wenecji jedzie prof. Bartel **na dłuższy czas do Medjolanu,** gdzie prawdopodobnie będzie prowadził nadal studja nad perspektywą. **Prof. Bartel o polityce rozmawia niechętnie.**

Min. Kwiatkowski udaje się do Jugosławji

GDZIE ZAMIERZA SPĘDZIĆ URLOP ZDROWOTNY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. kwietnia. (Z) Kierownik Min. przem. i handlu inżynier **Kwiatkowski,** który w okresie blisko 4-letniego urzędowania na stanowisku ministra przemysłu i handlu **nie korzystał z urlopu,** udaje się w najbliższych dniach **z polecenia lekarzy na urlop wypoczynkowo-zdrowotny do Jugosławji.** Wobec tego, że równocześnie z wyjazdem min. Kwiatkowskiego, **przypada wyjazd wicemin. Doleżala** na rokowania handlowe do Madrytu, podczas nieobecności Ministra, sprawami Min. kierować będzie zastępczo dyrektor departamentu organizacyjnego, **Józef Kożuchowski.**

DRUGI PODSEKRETARZ STANU W MIN .PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa, 10. kwietnia. (Z) Min. przemysłu i handlu czyni obecnie **starania o uzyskanie zgody czynników zainteresowanych na utworzenie w tem Ministerstwie stanowiska drugiego wiceministra specjalnie do spraw administracyjnych.** W obecnym stanie rzeczy pierwszy wiceminister dr. **Doleżal,** kierujący sprawami umów i zagadnień międzynarodowych w dziedzinie gospodarczej, zmuszony jest często **brać udział w konferencjach międzynarodowych za granicą,** trwających nieraz czas dłuższy. Szereg doniosłych spraw natury administracyjnej wymaga jednak **szybkiej decyzji Min.** i dlatego projekt utworzenia stanowiska drugiego wiceministra w Min. przem. i handlu został przychylnie przyjęty przez czynniki miarodajne i zostanie niebawem zadecydowany w sensie pozytywnym.

POLSKO-HISZPAŃSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Warszawa, 10. kwietnia. (Z) Wiceminister **Doleżal** udaje się w towarzystwie radcy **Łady** w najbliższych dniach do **Madrytu** celem przeprowadzenia rokowań z rządem hiszpańskim **o zawarcie polsko-hiszpańskiego traktatu handlowego.** Rokowania te potrwać mają około 3 tygodni.

Zniesienie szeregu województw

PROJEKTUJE KOMISJA DLA USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 kwietnia. (st) Sekcja do spraw **nowego podziału administracyjnego państwa przy komisji dla usprawnienia administracji** odbyła posiedzenie poświęcone **zagadnieniu nowego podziału Polski na województwa.** Podstawą tej dyskusji jest projekt opracowany przez jednego z członków tej sekcji, a polegający na tem, że **niektóre województwa mogą być skasowane i pozostałoby ich tylko dziewięć, oprócz Warszawa i Łódź jako odrębne województwa grodzkie.** Wysuwana jest **likwidacja województwa łódzkiego, które ma być podzielone między województwa poznańskie i warszawskie i województwo kieleckiego i białostockiego, które przypadną częściowo Wileńszczyźnie, częściowo Warszawie.** Pozatem ma się **zlikwidować województwo nowogrodzkie i wołyńskie,** to ostatnie projektuje się przyłączyć do województwa lubelskiego.

—o—

WOJSKOWA SZKOŁA MUZYCZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia (st) Wobec braku dostatecznej ilości muzyków w wojsku, MSWojsk zdecydowało się **na utworzenie specjalnej wojskowej szkoły muzycznej przy państwowem konserwatorjum muzycznem w Katowicach.** Kurs będzie trwał 5 lat dla kandydatów na kapelmistrzów, oraz 3 lata dla członków orkiestry. Absolwenci 3-letniego kursu w razie posiadania najmniej 3-klasowego wykształcenia , **będą mianowani oficerami.** Przy szkole będą utworzone kursy maturalne dla uczniów.

—o—

LOT 61-LETNIEJ KSIĘŻNY PRZEZ AFRYKĘ.

Londyn, 10. kwietnia. (PAT). Lotnicy angielscy **kpt. Bernard i księżna Bedford** odlecieli dzisiaj z lotniska Croydon na jednopłatowcu „Fokker Jupiter" **do Lympner, skąd odlecą jutro o świcie do Capetown w Afryce południowej.** Długość lotu wynosi około 12.000 km. Drogę tę lotnicy zamierzają przebyć, **lądując w kilku miejscach, w ciągu 10 dni.** Z Capetown do Londynu podróż powietrzna odbędzie się prawdopodobnie na krótszym szlaku i trwać będzie w warunkach pomyślnych **8 dni.** Lotnikom towarzyszy jako **pilot lotnik Little.** Księżna Bedford liczy obecnie 61 lat.

—o—

PRZENIESIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia (st) „Monitor Polski" ogłasza: Prowizoryczny starosta powiatowy w VI. stopniu służbowym w Nowym Sączu **dr. Wawrzyniec Typrowicz** mianowany naczelnikiem wydziału w V. stopniu służbowym z poruczeniem funkcji wicewojewody poznańskiego; radca wojewódzki w VI. st. służbowym **Twerdochlib Meliton** naczelnikiem wydziału w V. stopniu służb. w urzędzie wojewódzkim w Łucku; naczelnik wydziału w V. st. służbowym i wicewojewoda poznański Zygmunt Grenziewicz przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Warszawie w charakterze naczelnika wydziału w V. st. służb. z poruczeniem funkcji wicewojewody warszawskiego; radca wojewódzki w VI. st. służb. w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie Marjan Dyduszyński, przeniesiony w stan spoczynku; pozostający w stanie nieczynnym radca wojewódzki w VI. st. służb. w urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu Pieniążkiewicz Franciszek, przeniesiony w stan spoczynku; referendarz w VII. st. służb. **Roman Androchowicz** przeniesiony ze Starostwa w Brzozowie do ekspozytury Starostwa Brzozowskiego w Dynowie z poruczeniem kierownictwa tej ekspozytury; referendarz w V. st. służb. **Adam Kazimierz** ze Starostwa w Trembowli przeniesiony do Starostwa Grodzkiego w Białymstoku; lekarz powiatowy **dr. Ludwik Nieć** ze Starostwa w Brodach do Starostwa w Wieluniu; przeniesieni w stan spoczynku; lekarz powiatowy w Starostwie w Rudkach **dr. Dzułyński Witold** i lekarz powiatowy w Starostwie w Jaśle dr. Załokaj **Rudolf.**

—o—

BANK SPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH.

Bazylea, 10. kwietnia. (PAT). Przybył tu Quesnay z Banku Francuskiego. Stwierdził on, że prace budowlane w siedzibie Banku Spłat Międzynarodowych są na ukończeniu. Biuro rozpocznie działalność zaraz po Wielkiej Nocy. **Rada zarządzająca zbiera się dnia 22. bm.** Jest całkowicie pewnem, że do tego czasu Italia uchwali ratyfikację planu Younga.

—o—

BELGJA RATYFIKOWAŁA UKŁAD HASKI.

Bruksela, 10. kwietnia. (PAT). Izba na dzisiejszem posiedzeniu **ratyfikowała układ haski.**

—o—

SIEROSZEWSKI W MARSYLJI.

Marsylja, 10 kwietnia. (PAT). Przybyły tu Wacław **Sieroszewski,** podejmowany był przez Komitet grupy Amis de la Pologne z przewodniczącym gen. Tournadre na czele.

—o—

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). W czasie dzisiejszego ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, padły ważniejsze wygrane na następujące numery: **15.000 zł.** i pierwsza premja 250.000 złotych na nr. 11415. **15.000 zł.** na nr. 52433, **10.000 zł.** na nr. 143497, **5.000 zł.** na nr. 6283. Po **3.000 zł.** na nr.: 76195, 76195, 94496, 106491, 169538, 179004, 197588, 153636 63549. Po **2.000 zł.** na nr.: 185515, 102907. Po **1.000 zł.**: 79967, 82768 9182, 93479, 99420, 106121, 158588, 160552, 169632, 20923, 33629, 45632, 53835, 62425, 90785, 127377, 175560, 190760. **Wygrana 500 zł. i druga premja 150.000 zł.** padła na nr. 104 742.

—o—

PREZYDENT ŁOTWY JEST PRAWNIKIEM.

Ryga, 10 kwietnia. (PAT). Nowo obrany prezydent **Albert Kwiesis** urodził się 23 grudnia 1881 r. w Kalnmużży, w obecnej gminie Kerwete. Szkołę średnią ukończył w Mitawie w 1902 r., poczem wstąpił **na wydział prawny w Dorpacie.** Dyplom otrzymał w 1907 r., w czasie studjów należał do korporacji „Lettonia". Po skończeniu nauk na uniwersytecie wrócił do Mitawy i tam do 1915 r. **zajmował się adwokaturą.** W Mitawie Kwiesis brał czynny udział w życiu społecznem i pracował w Towarzystwie łotewskiem. W czasie ewakuacji, w r. 1916 **wyjechał do Estonji.** W r. 1917, gdy utworzona została kurlandzka rada rolna, Kwiesis został wybrany do jej komitetu wykonawczego, gdzie był prezesem w sekcji prawniczej. W tym samym roku został zorganizowany **łotewski związek włościański,** do którego również należał Kwiesis. W r. 1918 powrócił do Mitawy i zajął się ponownie adwokaturą. Od r. 1919 pracuje w sądzie okręgowym, a później w trybunale. W r. 1920 powołany zostaje **na stanowisko ministra spraw wewnętrznych** i piastuje ten urząd do stycznia 1923 r., poczem powraca do sądownictwa i w ostatnich czasach zostaje wybrany na stanowisko **prezesa trybunału.** W 1929 roku stoi na czele wycieczki parlamentarnej do Polski, która wzięła udział w uroczystościach 3-go Maja w Warszawie. Kwiesis otrzymał krzyż komandorski orderu „Polonia Restituta".

—o—

SZTUCZNY TOR ŁYŻWIARSKI W WARSZAWIE.

Warszawie, 10. kwietnia. (PAT) Na ostatniem walnem zgromadzeniu warsz. Towarzystwa Łyżwiarskiego powzięto uchwałę, w której upoważniono zarząd do opracowania szczegółowego planu i kosztorysu budowy sztucznego toru łyżwiarskiego na terenie udzielonym przez magistrat miasta Warszawy. Należy się spodziewać, że już w listopadzie mogłoby nastąpić otwarcie pierwszego w Warszawie **sztucznego toru łyżwiarskiego.**

—o—

AUTOBUS NA 100 OSÓB.

Rzym, 10 kwietnia. (PAT). Zakłady automobilowe „Fiat" wyprodukowały obecnie gigantyczny **autobus na 6-ciu kołach typu „640", mieszczący od 60 do 100 osób,** zależnie od typu karoserji. Prawdopodobnie gubernator Rzymu, któremu zademonstrowano ostatnio nowy autobus, zadecyduje o wprowadzenie tego typu na kilku stołecznych linjach autobusowych.

Konferencja morska w Londynie.

Wreszcie doszło do zgody

POROZUMIENIE AMERYKAŃSKO-ANGIELSKO-JAPOŃSKIE.

Londyn, 10. kwietnia. (PAT). Wielkie ożywienie, jakie zapanowało dziś wśród delegatów na konferencję morską wskazuje, że **rokowania wchodzą w stadjum krytyczne.** Zakomunikowano dziś oficjalnie o osiągnięciu **całkowitego porozumienia między Anglją, Stanami Zjednoczonymi i Japonją co do wszystkich punktów porozumienia.** Stimson odwiedził dziś rano Brianda. Delegaci amerykańscy mieli podobno przedstawić nowe zalecenia, dotyczące możności porozumienia między pięciu mocarstwami.

Paryż, 10. kwietnia. (PAT). „Le Matin" pisze, że **konferencja londyńska przetwarza się na perspektywie genewskiej.** Briand wystosuje do wszystkich rządów europejskich **kwestjonarjusz w sprawie możliwości federacji politycznej i gospodarczej.** Dziennik wyraża nadzieję, że majowe zasady genewskie doprowadzą do **porozumienia między Francją i Włochami w ramach wielkich interesów europejskich.**

Napad na „Żółtą Muchę"

DWIE BAŃKI PEŁNE EKSKREMENTÓW CUCHNĄCYCH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (Z) Pisma notują **szczegóły, dotyczące napadu na redakcję „Żółta Mucha".** Jest to pismo humorystyczne, wychodzące przy ul. Złotej. **Do redakcji wtargnęło wczoraj późnym wieczorem pięciu studentów, którzy zażądali widzenia się z redaktorem.** Gdy im tego odmówiono, **przybysze zażądali wydania nakładu ostatniego pisma.** Zaznaczyć należy, że pismo to **walczy z sanacją.** Gdy właściciel mieszkania p. **Dymowski** zażądał opuszczenia pokoju, wówczas przybyli otworzyli drzwi, prowadzące na schody. W tej chwili **wpadło do redakcji kilkanaście osób, które rozpoczęły demolować urządzenia redakcyjne.** Żona p. Dymowskiego podbiegła do telefonu, **chcąc zawiadomić policję.** Przybysze wyrwali jej telefon z rąk. Wówczas mąż wybiegł do drugiego pokoju i **otworzywszy okno zaczął głośno krzyczeć na ulicę, domagając się pomocy.** Tuż przed wyjściem kilku młodych ludzi, którzy przynieśli ze sobą **dwie wielkie bańki od mleka, otworzyli je i zaczęli wylewać na rozrzucone papiery cuchnące ekskrementy.** Gdy zaalarmowana policja zbliżyła się do lokalu, **wszyscy zbiegli i nie zostali narazie odszukani.**

Przybyła z Londynu Centnerszwerówna

OPOWIADA O NAPADZIE NA NIĄ PRZED KILKU LATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (Z) Morderców bankiera Centnerszwera **dotychczas nie wykryto.** Charakterystyczne światło na sprawę rzuca **opowiadanie jego służącej i córki,** kiedyś napadniętej, zam. przy ul. Nalewki 23, gdzie zabity długie lata mieszkał. **Mieszkanie Centnerszwera mieści się na III. piętrze przy ul. Nalewki 23.** Jeszcze na schodach dochodzi do uszu przechodnia **jakiś smutny śpiew w mieszkaniu.** Otwiera drzwi żyd w białym chałacie, w białych chałatach w pokoju modli się ich kilku. Tak jest przez cały tydzień po zgonie Centnerszwera. W drugim pokoju znajdują się **trzy kobiety, żona zamordowanego, córka Anna aplikantka sądowa i druga córka Stefanja, która dziś przybyła do Warszawy z Londynu.** Opowiada ona przedstawicielom prasy swoje przeżycia z przed kilku lat, kiedy została napadnięta w tym samym domu w Warszawie, gdy wracała z ojcem z kantoru. **Na schodach napadł ją opryszek przyzwoicie ubrany i wyrwał z ręki portfel.** W portfelu znajdowały się papiery wartościowe, pieniądze i weksle. **Gdy Centnerszwerówna ugryzła go w rękę, opryszek puścił portfel, lecz mszcząc się uderzył ją nożem w głowę.** Mimo rany Centnerszwerówna podniosła alarm, **bandyta został aresztowany i następnie skazany na 8 lat więzienia.** Nie mogąc się dłuższy czas uspokoić i obawiając się zemsty, **Stefanja wyjechała do Londynu, gdzie otrzymała w jednym z banków prywatnych intratną posadę.** W swoim czasie radziła ona i ojcu, by zlikwidował swój interes i wyjechał zagranicę.

—o—

ROLEBUSY W GDYNI.

Gdynia, 10. kwietnia (PAT) Dyrektor miejskiego towarzystwa komunikacynego w Gdyni inż. **Goldhar** przeprowadził w Szwajcarji z grupą tamtejszych finansistów rokowania, w rezultacie których miejskie towarzystwo komunikacyjne w Gdyni **otrzyma pożyczkę w wysokości 1 miljona franków szwajcarskich na uruchomienie elektrycznej kolei bez szyn, tzw. rolebusów.** W pierwszym rzędzie przeprowadzone będzie **połączenie Gdyni z Oksywją.** Drugim etapem będzie **Gdynia—Orłowo.** Rolebusy są najnowocześniejszym środkiem komunikacyjnym środkiem komunikacyjnym w miastach na zachodzie Europy, coraz to częściej używanym i wypierają w coraz większym zakresie tramwaje. Eksploatacja rolebusów **jest o 50% tańsza od autobusowej,** w tym samym stosunku obniżona będzie cena autobusów. Tania i wygodna komunikacja niewątpliwie przyczyni się do ożywienia ruchu budowlanego na terenie m. Gdyni, a w następstwie tego, do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w Gdyni.

—o—

PROCES 45 UCZONYCH UKRAIŃSKICH W CHARKOWIE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. kwietnia (st) Z Charkowa donoszą, że w procesie 45 uczonych ukraińskich, **prok. Lubczenko** wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, m. i., że na ławie oskarżonych **znajduje się tylko nieznaczna część członków związku wyzwolenia Ukrainy,** dążącego od oderwania Ukrainy od Rosji. „Stróż rewolucji GPU. — mówił dalej Lubczenko — powziął jednakże środek nadzwyczajny, aby wytępić **gniazdo nacjonlistów ukraińskich,** które jak wściekły pies gryzie Sowjety". Dalej oświadczył Lubczenko, że GPU. niszczy nacjonalistów ukraińskich nietylko na Ukrainie, ale i zagranicą, przyczem wymienił nazwisko profesora Uniwersytetu warszawskiego Łotockiego, Czykanenki i kilku innych działaczy ukraińskich w Czechosłowacji. **Prokurator zażądał dla wszystkich oskarżonych kary śmierci.**

—o—

ECHA WYPADKÓW W PALESTYNIE.

Jerozolima, 10. kwietnia. (PAT). Tutejszy Trybunał skazał **na 18 lat więzienia pewnego Araba, który pod czas rozruchów sierpniowych zamordował trzech żydów.** Sąd uznał go winnym zabójstwa, bez premedytacji.

—o—

MIMOCHODEM.

Hilary protestuje.

Lwów, 11 kwietnia.

Wśród cnót, jakiemi jaśnieje Hilary, najtrudniej byłoby odnaleść równe usposobienie. Człowiek ten potrafił miesiącami być miłym, pogodnym, pobłażliwym, odnosić się z ciepłym uśmiechem do spraw, które innych przyprawiały o ataki szału, a oto nagle jakaś mucha siada mu na nosie i koniec sielanki. Niedawno zbeształ lwowską radjostację, choć sam nigdy nie słucha jej „koncertów", a wczoraj — nowa bomba. Poszło o proces przemyski.



Spytałem go o opinję. A on wybucha:

— To najciemniejsza karta w dziejach naszej cywilizacji! To pogwałcenie praw! Protestuję!

— Przepraszam, może niedosłyszałem. Jakie prawa tam pogwałcono?

— Prawa mężczyzny i małżonka. Pan naturalnie tego pojąć nie może. Panu się zdaje, że sprawiedliwości stało się zadość. Ładna sprawiedliwość, stosująca dwie miary!

— Ja naprawdę nie pojmuję, o co chodzi. Dwie miary?

— Tak. Jeżeli żona zabije męża, to sędziowie przysięgli płaczą i mówią: „Idź biedna kobieto do domu i o ile możności nie czyń tego więcej". Uwalnia się wyrodne żony prawie z reguły, u nas i za granicą. A Rekszyński? A podobne wyroki w Wiedniu, w Paryżu? A niech tylko nieszczęśliwy mężczyzna popełni coś podobnego, — zamyka się go, degraduje i moralnie wiesza. To nie jest równe prawo!

Milczałem, zmartwiony tem odkryciem. Może my naprawdę jesteśmy pod tym względem upośledzeni? A Hilary ciągnął:

— I ten obrońca! Zamiast wybielać swego klijenta, co z góry umacnia każdego w przekonaniu, że sprawa jest czarna, czy nie powinien był raczej wstać i powiedzieć: „Wysoki Trybunale! Klijent mój nie przyznaje się do popełnienia zbrodni. Uważa widocznie, że to mu wyjdzie na zdrowie. Ale ja jestem innego zdania i powiem prawdę. Oskarżony przyznał się przedemną w zaufaniu, że zrobił to, co p. prokurator pragnie mu udowodnić. Zabił, jednak cóż z tego? Zrobił to, co uczyniłoby tysiące żon wobec niego. Gdyby tu stanęła przed wami kobieta w żałobie i powiedziała: Zabiłam Rylskiego, — uwolnilibyście ją. Uwolnijcie i jego. Bądźcie mężczyznami i pamiętajcie, że żyjemy w epoce równouprawnienia. Pomyślcie o solidarności płci. Sięgnijcie do waszych serc. I z was niejeden jęczy w jarzmie małżeńskiem". Oto mowa, otwierająca bramy więzień.

Hilary był widocznie podniecony. Próbowałem go uspokić. Tłumaczyłem, że całe to zagadnienie nie ma dla niego najmniejszej wartości praktycznej. Rzeczywiście ochłonął nieco z oburzenia i spokojniejszym głosem rzekł:

— To zagadnienie interesuje mię zasadniczo. Nie mam zamiaru mordować żony. Ale ból sprawia mi myśl, że gdyby ona zarżnęła mię kiedyś w nocy, pasowanoby ją na męczennicę, a gdybym ja zastrzelił ją po rycersku w jakiejś dziupli, znęcanoby się nademną jak nad wyrodkiem i ostatnim nędznikiem. Ta myśl przeklęta zatruwa mi słodycz małżeństwa. Dlatego muszę protestować.

Pożegnał mię szybko, aby przyłączyć się do jakiegoś znajomego. Słyszałem pierwsze słowa nawiązanej dyskusji: „Cóż pan na to jaskrawe pogwałcenie praw?"

——o——

Jak gazownia lwowska marnuje gaz ziemny.

Godny zastanowienia głos fachowca.

Od osobistości wybitnie kompetentnej w technice użytkowania gazu ziemnego, a przytem — co podkreślamy — niezainteresowanej w tej sprawie, o ile chodzi o Lwów, otrzymaliśmy garść uwag krytycznych z obietnicą dalszego oświetlenia problemu.

Lwów, 11. kwietnia.

Uchwała Magistratu lwowskiego, przyznająca **600 tys. złotych na przeróbki w gazowni miejskiej** w związku z doprowadzeniem gazu ziemnego, musiała wprawić wszystkich, znających się na rzeczy, **w duże zdziwienie.** O jakie konieczne przeróbki może chodzić?

Otóż chodzi o urządzenie, umożliwiające mieszanie wysokowartościowego gazu ziemnego z gazem bezwartościowym, a zatem **o rozcieńczanie go tak, jak czasem do mleka dolewa się wody.** W jakim celu? Dlatego, ponieważ urządzenia do konsumowania gazu **nie są przystosowane do gazu wysokowartościowego.**

Gdy wszystkie kulturalne narody wysilają się nad **podniesieniem wartości kalorycznej gazów,** gdy natura dała naszemu krajowi skarb tak bezcenny, jak **gaz naturalny, czterokrotnie niemal tańszy od sztucznego i trzykrotnie cieplejszy, u nas obniża się celowo jego wartość.** A przecież chyba bardziej rozumnem było **przystosowanie urządzeń do spalania,** Tak robi się wszędzie. W rezultacie u nas konsument dostanie **gaz gorszy i droższy.**

Może gazownia miejska obawia się, że podniesienie wartości gazu obniży jego konsumcję. Jest to obawa płonna. Samo zapotrzebowanie gazu wysokowartościowego do **centralnych ogrzewań** (dziś niekorzystne) i **celów przemysłowych** podniesie konsumcję o dobrych 100 procent. A może obawia się gazownia braku pracy dla swych funkcjonarjuszy i wynachodzi dla nich sztuczne zatrudnienie? Ten wzgląd chyba nie może być miarodajny.

Sposób spożytkowania **czystego gazu ziemnego istnieje.** Tembardziej to, co czyni gazownia, nazwać chyba trzeba **aktem biurokratyzmu, niedbałego o interes konsumenta,** lub aktem rozmyślnej ignorancji.

Sprawa ta z pewnością będzie przedmiotem zainteresowania na **XII. Zjeździe gazowników i wodociągowców** w Drohobyczu, którego termin się zbliża.

Okólnik Ministerstwa Skarbu

W SPRAWIE 10 PROC. DODATKU OD NIEKTÓRYCH PODATKÓW I OPŁAT STEMPLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. kwietnia. (Z) Min. skarbu w okólniku do wszystkich Izb Skarbowych pisze: Doszło do wiadomości Min. skarbu, że **niektóre władze skarbowe niewłaściwie interpretują postanowienia zawarte w rozporządzeniu Min. skarbu z dnia 14. maja 1929 w sprawie poboru nadzwyczajnego 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.** W związku z powyższem Min. skarbu wyjaśnia, że **nie należy korzystać z 10% nadzwyczajnego dodatku do podatku od kapitałów i rent w wypadkach, gdy ustawowy termin płatności tego podatku przypada po dniu 30. czerwca 1929,** przyczem zaznacza się, że data osiągnięcia przychodów podlegających oprocentowaniu jest w danym wypadku bez znaczenia.

4

J. U. JOTKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

Arystydes wydał polecenie stangretowi i zajął małą ławeczkę naprzeciw swych dostojnych chlebodawców. Podczas gdy jechali ulicami Royale i de Rivoli, wskazywał angielskiej parze wspaniałe gmachy restauracji Maxima, Klubu królewskiego, Ministerstwa Floty Morskiej i hotelu Continental. Dwie pary bezdusznych oczu przyglądało się jego twarzy bez odrobiny zainteresowania.

Powóz zatrzymał się u wejścia do galerji Louvre. Weszli do wnętrza i poczęli się wspinać po szerokich marmurowych schodach, u podnóża których wznosi się wspaniały posąg skrzydlatej bogini Zwycięstwa, przypominającej każdemu o nieśmiertelności ducha ludzkiego.

— Spójrzcie państwo! — rzekł Arystydes.

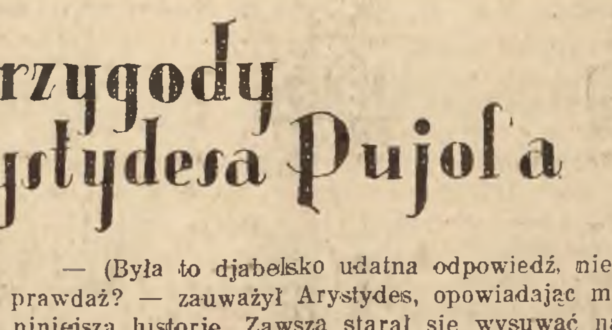
— Hm! Bez głowy! — skrzywił się pogardliwie Mr. Ducksmith, przechodząc obojętnie obok posągu.

— Ileby kosztowało przyprawienie jej nowej głowy? — zapytała Mrs. Ducksmith, krocząc tuż za małżonkiem.

— Kosztowałoby to wiele krwi, łez i śmiechu całej ludzkości, — odparł Arystydes.

— (Była to djabelsko udatna odpowiedź, nieprawdaż? — zauważył Arystydes, opowiadając mi niniejszą historję. Zawsza starał się wysuwać na pierwszy plan niezwykły swój dowcip i zręczność).

Państwo Ducksmith popatrzyli nań swemi bezdusznemi oczami i przeszli do sali obrazów, słuchając w roztargnieniu objaśnień Arystydesa i przyglądając się obojętnie najpiękniejszym malowidłom. Z Louvre'u pojechali do Notre Dame, gdzie zwiedzanie odbywało się w ten sam mniejwięcej sposób. Wspaniała świątynia „stojąca mocarnie od wieków, narażona na rozmaite kaprysy przeznaczenia" (frazes ten był kompozycją dyrektora „Agencji Pujol"), nie wskrzesiła w ich duszach żywszego zainteresowania; Mr. Ducksmith mruknął tylko, że do wnętrza wejść nie chce, żona jego uparcie milczała.



...i przyglądając się obojętnie najpiękniejszym malowidłom.

Takie same zainteresowanie okazała zimna para podczas spożywania lunchu. Mimo uroczystego zapewnienia, że podczas podróży zwykli jadać tylko narodowe potrawy kraju, w którym się znajdują, Mr. Ducksmith nie wykazał specjalnego zainteresowania lunch'em, złożonym wyłącznie z dań iście francuskich.

„Nie szkodzi", myślał Arystydes „i to dobre, że nie żądają angielskiego befsztyka i herbaty. Można się chociaż przy nich najeść po ludzku".

Niemożna powiedzieć, że przy stole panowała cisza, przeciwnie, Mr. Ducksmith lubił ogromnie mówić, a specjalnie roztrząsał z zamiłowaniem sprawy polityki brytyjskiej; zwykłą metodą wszystkich jego poważnych dysput było przypuszczenie, co czyniłby on, Mr. Ducksmith, gdyby był naprzykład, wielkim jakimś dygnitarzem. Nie mając najmniejszego pojęcia o polityce, Arystydes usiłował zmienić temat za wszelką cenę.

(C. d. n.)

ROZBUDOWA MIAST WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO.

Stanisławów, 10. kwietnia (PAT) W dniu 7. bm. odbył się w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie zjazd przedstawicieli komitetów **rozbudowy miast województwa stanisławowskiego** przy współudziale dyrektorów Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Stanisławowie i Drohobyczu. Program zjazdu obejmował referaty: p. **Zawistowskiego,** radcy magistratu w Stanisławowskiego o prawnej stronie rozbudowy miast, p. **Duszniaka** refer. Województwa o nadzorze administracji państwowej nad rozbudową miast i Dr. **Łysakowskiego** dyrektora Oddziału B. G. K. w Stanisławowie o programie i planie działania w dziedzinie rozbudowy miast na r. 1930.

Po obszernej dyskusji uchwalono na wniosek p. burmistrza Chowańca zwrócić się do władz nadzorczych z prośbą o: 1) zmianę **wyrażonego** w paragrafie 11 rozp. **Min. Skarbu wymogu** co do przyznania całkowitej sumy kredytu na zupełne wykończenie budowli w tym kierunku, by wysokość takiego kredytu pozostawiono **swobodnemu uznaniu** komitetu **rozbudowy.** 2) dopuszczenie **konwersji** krótkoterminowych pożyczek wekslowych zaciągniętych na cele budowlane, na długoterminowy kredyt z funduszu bezrobocia; 3) umożliwienie użycia funduszów miejskich kas oszczędności na cele budowlane w formie kredytów ulgowych, na prawach państwowych kredytów budowlanych.

PODPISANIE POLSKO-GRECKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT) Dnia 10. bm. o godz. 13 odbyło się w Ministerstwie spraw zagranicznych **podpisanie umowy handlowej polsko-greckiej.** W imieniu Rządu polskiego umowę podpisał **minister Zaleski** oraz **min. Kwiatkowski,** z ramienia zaś rządu greckiego, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny **Lagoudatis.**

NA ROK GOSPODARCZY 1930/31.

Warszawa, 10. kwietnia. (PAT) W związku z nieścisłemi informacjami, które pojawiły się w prasie, P. A. T-eczna wyjaśnia, że **wczorajsza konferencja międzyministerjalna w Ministerstwie rolnictw, miała na celu ustalenie zasad państwowej polityki zbożowej na okres nadchodzącego roku gospodarczego 1930 31,** nie zaś bieżącego roku gospodarczego.

ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW KAS CHORYCH.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Od kilku tygodni Główny i Okręgowy Urząd Ubezpieczeń rozpatrują budżety Kas Chorych i Związków Kas Chorych. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zatwierdził już **budżety w około 90%,** zaś Gł. Urząd Ubezpieczeń zatwierdził budżety Okr. Związków Kas Chorych **w Krakowie, Wilnie i Lwowie** oraz Kas Chorych **w Sosnowcu, Wilnie, Krakowie i Lwowie.** Badanie budżetów innych Kas Chorych jest na ukończeniu.

Proces Ulitza.

OŚWIADCZENIE RZECZOZNAWCÓW SĄDOWYCH.

Katowice, 10. kwietnia. (PAT) Na dzisiejszej rozprawie **przeciwko Ottonowi Ulitzowi,** sąd rozpoczął przesłuchiwanie drugiego rzeczoznawcy **prof. Króla.** Na wniosek obrony, poparty przez oskarżyciela publicznego, Trybunał postanowił **dopuścić w charakterze rzeczoznawcy, bawiącego właśnie w Katowicza profesora grafologji uniwersytetu w Lozannie, wiceprezesa Instytutu międzynarodowego kryminologji, Bischofa.**

Z kolei przesłuchiwany był świadek **kapitan Lis,** który powtórzył w tej samej formie swe zeznania, jak przed sądem I. instancji. Obrona starała się **osłabić wagę jego zeznań.**

Nstępny świadek **Ronge,** dyrektor biura Volksbundu wyjaśniał kwestję maszyny do pisania z literami łacińskiemi oraz okoliczność, iż nie wszystkie pisma, które wychodziły z Volksbundu miały numer dziennika, co świadek potwierdza.

Dopuszczony przez Trybunał rzeczoznawca, prof. Bischoff z Lozanny, **otrzymał uzupełniony w międzyczasie materjał, celem zbadania go i wydania orzeczenia co do podpisu Ulitza na inkryminowanym dokumencie.**

Katowice, 10. kwietnia (PAT) W dalszym ciągu rozprawy w procesie przeciwko Ulitzowi, Sąd przystąpił do ponownego przesłuchania **rzeczoznawcy prof. Króla,** który przedstawił wynik badania fotografji inkryminowanego dokumentu, zawierającego podpis Ulitza. Rzeczoznawca podtrzymuje swoje pierwotne orzeczenie, złożone przed sądem I. instancji, twierdząc, iż **podpis na dokumencie pochodzi od oskarżonego Ulitza.**

Następnie przesłuchano rzeczoznawcę **prof. Bischoffa,** który oświadczył, że nie zmienia swego orzeczenia, złożonego na rozprawie I. instancji i że na podstawie fotografji, podającej powyższą odbitkę podpisu Ulitza, nie może orzec, czy podpis autentyczny, czy też fałszywy.

Wspólne podróże autobusem.

NIEDYSKRETNY SZOFER PRZYPŁACIŁ DONOSICIELSTWO KALECTWEM

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 kwietnia. (st) Mieszkaniec Łodzi trzydziestokilkuletni **Hoffman,** handlujący manufakturą na prowincji, **często wyjeżdżał poza miasto.** Podczas jednej z takich podróży **poznał w autobusie w drodze z Łodzi do Kielc przystojną niewiastę, która przedstawiła mu się jako panna, córka miejscowego kupca.** Hoffman po poznaniu pięknej córki kupca starał się widywać z nią jak najczęściej i często też odbywali **wspólne podróże autobusem.** Kiedyś jadąc późnym wieczorem do Kielc, Hoffman polecił szoferowi **zatrzymać autobus pod mostem.** Wszyscy pasażerowie w mniemaniu, że nastąpiło uszkodzenie motoru, **udali się piechotą w dalszą drogę.** W autobusie zaś pozostał **Hoffman** z kielczanką. Sprytny szofer **fakt ten postanowił wykorzystać dla celów osobistych.** Stwierdziwszy, że piękna pani nie jest panną, lecz **żoną kupca z Kielc Grünsteina, zażądał od niej wypłacenia 2 tys. zł., w przeciwnym razie zagroził, że powie o tem mężowi, co się działo w autobusie.** Kobieta ofiarowała szoferowi **kilka pierścionków i złoty zegarek,** ten jednak był nieubłagany. Gdy żądania jego nie mogła spełnić, **zadenuncjował ją przed mężem, wynikiem czego był rozwód.** Grünsteinowa chcąc się zemścić na szoferze **oblała go kwasem siarczanym.** Ciężko poparzonego przewieziono do szpitala, **gdzie mimo zabiegów stracił oko.**

Ikonofon

PIERWSZE PRÓBY DAŁY DOSKONAŁE WYNIKI.

Nowy Jork, 10. kwietnia. (PAT). Dokonane wczoraj próby z nowym aparatem, zwanym **ikofonem,** dały znakomity rezultat, mianowicie **dwie osoby, znajdujące się w biurach odległych od siebie o półtora mili, rozmawiały wczoraj, jak przez telefon, mogąc jednocześnie widzieć ruchomy obraz swego rozmówcy.** Zarówno wrażenia wzrokowe, jak i słuchowe były zupełnie jasne i czyste.

POSIEDZENIE RADY BANKU POL.

Warszawa, 10. kwietnia. (PAT) Dziś 10. bm. odbyło się pod przewodnictwem prez. Banku dra **Wróblewskiego,** zwyczajne miesięczne posiedzenie **Rady Banku Polskiego.** Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji oraz komisji o obecnem położeniu gospodarczem, Rada załatwiła szereg spraw administracyjnych, m. i. **postanowiła uzupełnić skład komitetu dyskontowego w oddziałach oraz dopuścić do zastawu w Banku 8 proc. obligacje Komunalnego Banku Kredytowego.**

KRWAWA POTYCZKA NA GRANICY BUŁGARSKO - TURECKIEJ.

Wiedeń, 10 kwietnia. (PAT). Pisma wiedeńskie donoszą, że granicę bułgarską pod Adrianopolem przekroczyła banda, złożona **z 8 Turków,** którzy napadli na pograniczną wieś bułgarską i spalili szereg domów. Policja i żandarmerja **wszczęły pościg za bandą.** W czasie pościgu doszło do potyczki, w której zginął przywódca bandy, a jeden z jej członków został ciężko ranny.

Rozdali weksle fałszywe

a towar schowali.

Lwów, 11 kwietnia.

(—) Kupiec **Michał Feuer** z bratem swym Izakiem założyli w r. 1925 skład skór pod firmą **Chaim Feuer i Synowie,** przy ul. Żółkiewskiej 17. Już w kilka miesięcy później, a mianowicie w kwietniu **ogłosili postępowanie ugodowe,** a mimo to 5 lipca tego samego roku zakupili u przedstawiciela firmy garbarskiej **Nelken i Ska ze Stanisławowa skóry za 700 dolarów i dali 40 sztuk weksli na pokrycie tego rachunku.** W dniu 18 sierpnia zakupili u **Chaima Fischa** towar na 1678 dolarów, na który dali weksle, poczem nie wykupili weksli na kwotę 3837 zł. i 20 groszy. W dwa dni później tj. 20 sierpnia **Feuerowie wywieźli towary ze swego sklepu do magazynu firmy Landes i dr. Kahane w pasażu Hausmana, a następnego dnia obaj zbiegli ze Lwowa.** Po ich ucieczce okazało się, że znaczna część rymes, któremi zapłacili za towar **miały sfałszowane podpisy.**

Wmaju 1927 r. **Michał Feuer wrócił do Lwowa** i wówczas wierzyciele wystąpili przeciwko niemu z doniesieniem **o fałszywą krydę** i oszustwo przez fałszowanie podpisów na wekslach.

Wczoraj stanął on przed Senatem pod przewodnictwem **radcy Zawistowskiego,** oskarżony o fałszerstwo weksli i bronił się tem, że sprawy wekslowe wszystkie **załatwiał jego brat Izak, a podpisy, które on dał, były autentyczne.** Sfałszowane podpisy pochodzą od jego brata. Rozprawa została zamknięta, a wyrok zapadnie dzisiaj. Oskarżał prokurator **Nowacki,** bronił adwokat dr. **Laub.**

Zamach samobójczy

na Wałach Gubernatorskich.

Lwów, 11. kwietnia

(?) Wczoraj około godz. 22-giej zaalarmowano Pogotowie ratunkowe, że na Wałach Gubernatorskich **leży nieprzytomna młoda dziewczyna.** Przybyły na miejsce lakarz Pogotowia stwierdził **zatrucie amoniakiem.** Desperatkę, którą okazała się niejaka Mania Rosenstrauch, licząca lat 22, służąca, w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Powodu samobójstwa nie chciała podać.

ZYGZAKI.

Statystyka zasiewów.

Lwów, 11. kwietnia.

Żyto zwyżkuje. Powiadają, że płaci się już 25 zł. Gdzie, kto, komu — nie wiem! Ale coś w tem prawdy jest. Wśród rolników wskutek tego radość, ale równocześnie i dezorjentacja, skąd pochodzi ta zwyżka i czy nie będzie krót kotrwalą.

Jedni rezonują, że zwyżka jest chwilowa i że żyta mamy za wiele, a obecna podwyżka cen powstała wskutek zmniejszonej w ostatnich dniach dostawy, z powodu wiosennych robót polnych i że w najbliższym czasie przyjdzie znów żytnia baissa. Ci, którzy mają to przekonanie, mają i inne: interwencja Rządu jest konieczna!

Inni są innego zdania: Podwyżkę ceny należy sobie tłumaczyć przewyżką popytu na żyto nad podażą krajową. Żyta według tych pesymistów mamy za mało, przednowek będzie ciężki, trzeba powstrzymać eksport zagraniczny. Czyli w rezultacie są tego samego zdania, co pierwsi: interwencja Rządu jest konieczna!

I bądź tu z tego mądry!

Jedni piekarze mają nie tyle wyrobione zdanie, jak jasny postulat: czy zboże zwyżkuje, czy spada na łeb, czy będą maksymalne ceny na pieczywo, czy nie będą, ceny pieczywa, o ile nie pójdą w górę, nie mogą spaść.

Niektórzy z nich, eksportujący pieczywo poza rogatki lwowskie (jeżeli pociągną mnie za język, powiem nazwiska), znaleźli dla siebie asekurację przed wahaniami giełdowemi całkiem prostą: pieczywo ich waży do 20 proc. mniej, niż ważyć powinno. Aby to nie wyglądało na oszczerstwo z mej strony, pozwolę sobie zdradzić, że w ubiegły poniedziałek, tj. 7. bm., na rogatce Gródeckiej z powodu fałszywej wagi, aresztowano transporty pieczywa „eksportowego", a Zimna Woda tego dnia musiała pościć. Ostatecznie nie umarła z głodu, ale wdzięczną jest miejscowemu posterunkowi policji, który miał odwagę chwycić oszustów za kark.

Wrócę jednak do poprzedniej kwestji, która nie tylko niepokoi rolnika, ale i miejskiego zjadacza chleba i rogalków. A mianowicie, jak wyglądają nasze zapasy zbożowe:

Wiedzieć o tem możemy tylko ze statystyki, która w Polsce nie tyle stoi wysoko, jak szeroko. Statystyka jest podstawą polityki gospodarczej i nie tylko zbożowej. Stosunek pierwszej do drugiej jest jak przesłanek do wniosku.

Byłem raz w miejskim urzędzie gminnym przy sporządzaniu statystyki zasiewów. Interwenjowano trzech całkiem nie głupich włościan.

Statystykę sporządzał pisarz gminny, bo wójt był analfabetą.

— No, Iwanie, jak tam u was z zasiewami? — zaczyna pisarz.

— Albo co? — pyta Iwan.

— Ano ze starostwa przyszedł „kawałek", aby „zapodać", co kto w gminie zasiał i co zbierze...

Chłopi nieufnie nadstawiają uszu. Iwan patrzy pytająco na Wasyla, Wasyl domyślnie na Macieja, a Maciej porozumiewawczo na obydwóch. Maciej zaczyna się skrobać po kołtuniastej głowie, Wasyl spluwa na sążeń, a Iwan nabija, nie spiesząc się, fajkę tytoniem domorosłego wyrobu. Chytrze chcą zyskać na czasie, aby wypenetrować, w czem rzecz!

Wreszcie Iwan:

— A to pewnie według podatków, abo szarwarku?

Pisarz, były żandarm, wie, o co chodzi i uspokaja chłopów:

— Nie chodzi o podatki, tylko województwo chce wiedzieć, jaki będzie urodzaj i ile zboża będzie po żniwach.

Chłopi nie wierzą pisarzowi. Iwan myśli po rusku: „W tim szczoś je!" Wasyl tak samo: „Na seło ludej duryty!" A Maciej po polsku i jedno i drugie. Dopiero po chwili, jeszcze raz setnie splunąwszy, Wasyl, bo to znany we wsi „mudrahel", i z księdzem nieraz gada, bo jest cerkiewnym „starszym bratem" i syna „uczy na djaka", puszcza barwę:

— Panie sekretarzu, wy czlek piśmienny i światowy. Nawet u Widniu wy byli i na warcie stawali w „burgu"; wy wiecie, jak co, albo i nie. Piszcie, aby było dobrze dla „narodu" i dla was i dla władzy. Naród jak sieje, to ta nie waży wszystkiego dokumentnie, ale patrzy, aby dobrze zasiał. Weźmie raz do „werety" i drugi, a jak potrza i trzeci. Aż obsieje! Tyle ile potrza i ma. Zabraknie żyta — dosieje mieszanki albo i grochu. Tylko nie przy drodze albo miedzy, bo dzieciska obedrą jeszcze zielone. Tam tego roku, jakem posiał od granicy, to pastuch Nykoły...

— No, Wasylu, zostawcie to i powiedzcie, ile mniej więcej zasialiście? — przerywa pisarz.

— No tak: wiele, mało, aby prawdę powiedzieć! Wy tam już sekretarzu, piszcie, aby było rychtelno i bez obrazy Bożej. My wam zato po żniwach wygodzimy...

— A jak będzie ze zbiorami?

— Dobrze będzie! Co niema być. Jak nie będzie wiele deszczu, tylko w sam raz. Słońca także trza,, tylko aby hreczki nie spaliło i aby nie świeciło w deszczu, bo zaraz śnieć na pszenicy. I pogoda musi być na żniwa, a bez cały rok przez gradu. Zboże musi być także namłotne i musi sypać. A jakże! To grunt! Dobre będzie żniwo, aby Pan Jezus był łaskaw i Matka Boska. Chybaby jakieś skaranie Boże, albo nieurodzaj. Piszcie, panie sekretarzu, bo wy od tego...

Innych gospodarzów pisarz już nie pytał o horoskopy żniwne. Wszystko napisał sam w ładne rubryczki, wójt poświadczył znakiem krzyża i gminną pieczęcią. Ze starostwa poszło do województwa — a inna jakaś władza, poklasyfikowała przyszłe zbiory na kategorje od 1 do 5. A z tego wyciągnęła niezawodną średnią od 2 do 3.

Wszystkie „priora" i „posteriora" zebrane razem, ale już bez „koszulek", bo teraz z oszczędności nie wolno ich używać, i w pewnym centralnym urzędzie zastawiono niemi półtorej ściany.

Jest tam teraz pierwszej klasy materjał do badania polityki agrarnej. Ale ja tego studjować nie będę! **ar.**

Czwarty dzień procesu warszawskiego.

To jest chamka, a nie jaśnie pani!

Zamknięcie postępowania dowodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 kwietnia. (st) Wczorajsze popołudnie w procesie Grudzielskiego zeszło w dalszym ciągu **na badaniu świadków.** W dniu wczorajszym i dzisiaj zeznawał **świadek kpt. Wybranowski, szwagier Kloba.** Opowiadał o sprawie rozwodowej między Grudzielskimi. Następnie zeznawała **Świderska, nieoficjalna narzeczona Grudzielskiego** po zerwaniu z żoną, która charakteryzuje Grudzielskiego jako dobrego ojca, choć może trochę **lekkomyślnego człowieka.** Chciał on zabrać dzieci od Eisertów, uważając środowisko to **za nadzwyczaj niemoralne.**

Następnie odbyła się **konfrontacja świadka Hosiassiona z p. Eisertową.** Jak wiadomo Hosiassion w zeznaniach swych wyrażał się o Klobie **jak najgorzej,** a nawet — jak twierdzi — w czasie pewnej rozmowy z nim **obraził go obelżywemi słowami.** P. Eisertowa twierdzi kategorycznie, że **żadne obraźliwe słowa z ust p. Hosiassiona nie padły,** gdyż Klob tegoby nie ścierpiał. P. Hosiassion utrzymuje nadal, że w rozmowie obraził p. Kloba i że **rozmowa prowadzona była po niemiecku.**

Adw. **Hoiman,** który był pełnomocnikiem Kloba w sprawach karnych i cywilnych, uważa go **za założyciela i organizatora I. p. artylerji najcięższej** i charakteryzuje go jako człowieka energicznego i uczynnego.

Pozatem sąd **odczytał zeznania świadków,** którzy na rozprawie się nie jawili. Następnie **zeznaje dalej służba,** która była w Konstancinie w czasie **owego pamiętnego wieczoru.** Służący Roczek widział Grudzielskiego, jak ten czekał w kuchni. Pytał się Kloba, czy może go wpuścić, a gdy otrzymał odpowiedź twierdzącą wpuścił go. **Za kilka chwil padły strzały i zaraz potem pobiegł po policję.**



Gdy szykowano kolację dla państwa.

Świadek **Kozłowska,** pokojówka, również była krytycznego dnia w willi. **Szykowano właśnie kolację dla państwa,** gdy wszedł do kuchni **Grudzielski.** Kiedy dowiedział się o tem Klob, tak się zdenerwował, że **nie chciał jeść kolacji.** Słyszała strzały i urywane słowa: **Moje dzieci, masz, masz!** Gdy po zabójstwie wpadła do pokoju, Grudzielski zaczął wołać: **Ratujcie go, bo mu ujdzie krew, ale i to mu nie wiele pomoże, bo jak ducha nie wyzionie, to jeszcze raz strzelę.** Przypominam sobie teraz dokładnie — mówi Kozłowska — jak Grudzielski **usiadł na schodach i był bardzo zrozpaczony.** Gdy przybiegł do niego pies i zaczął się łasić i lizać go po rękach, Grudzielski głaskając go jakby się żalił: **„Patrz, patrz, co za łajdactwo, zabrali mi żonę i dzieci, wobec tego musiałem go zastrzelić".** Po zabójstwie był bardzo zdenerwowany, chodził szybko, **trzęsąc się i wołając na przemian to policji, to pogotowia.** — Kloba charakteryzuje Kozłowska specjalnie w stosunku do służby **jako brutala.** O niesnaskach w rodzinie Eisertów i Grudzielskich dokładnie nie wiedziała, **domyślała się raczej czegoś z zachowania się domowników.** Np. bardzo często, szczególnie w czasie obiadu **Grudzielska płakała.** Raz gdy Kozłowska zwróciła do p. Eisertowej tytułując ją jaśnie panią, Klob zerwał się z krzesła i krzyknął: **„To jest chamka, a nie żadna jaśnie pani".**

Świadek **Dyszkiewicz** opisuje wypadki, jakie zaszły po zbrodni. Strzałów nie słyszał, bo spał.

Pewne ożywienie na sali wywołuje **wejście nowego świadka, lokaja Eisertów, Zwolskiego, w ubraniu więziennem pod eskortą.** Zwolski odsiaduje karę kilkumiesięcznego więzienia **za kradzież.** Przy badaniu tego świadka, powodowie a szczególnie zastępca strony poszkodowanej Rodys **zaczynają się denerwować.** Starają się oni zasugerować Zwolskiego, że **Eisert i Grudzielski namawiali go do fałszywych zeznań w sprawie rozwodowej.** Na liczne pytania sądu, obrony i powodów świadek odpowiada jakby nie rozumiejąc pytania. **Mówi bardzo cicho, to też w pewnej chwili mec. Rodys wstaje zdenerwowany i podniesionym głosem woła: „Nie mamrocz pod nosem a mów pan głośno"** i stara się świadka w dalszym ciągu sugerować, iż zwabiono go do Eisertów i wymuszano na nim, aby **zeznawał fałszywie. Sąd jednak uchyla dalsze pytania powodów** i dochodzi do wniosku, że Eisert i Grudzielski nie namawiali Zwolskiego do fałszywych zeznań.

Dzieci zamieszkały w stróżówce.

Następnie zeznaje **świadek Łagodzińska,** siostra Eisertowej. Zadaje jej pytania adw **dr. Geiernter.**

— Czy prawdą jest że Klob **żądał pieniędzy za wyprowadzenie się z mieszkania Eisertów?**

Św.: Tak, gdyż Klob nim sprowadził się do nich miał mieszkanie przy ul. Królewskiej, które **potem zlikwidował.** O stosunkach w pożyciu małżeńskiem Grudzielskich **wyraża się dobrze,** twierdząc, że Grudzielska żyła z mężem bardzo dobrze. **Grudzielski nie lubił Eiserta twierdząc, że przynosi wstyd rodzinie.** Gdy Grudzielscy zlikwidowali swoją dzierżawę majątku, **Eisert pozwolił mieszkać tylko Grudzielskiej u siebie.** Grudzielski zamieszkał tylko wówczas na krótki czas, gdy Eiserta nie było. Ten stan rzeczy trwał dłuższy czas. Wreszcie Eisert dał im mieszkanie w stróżówce w Konstancinie. O Eisercie świadek wyraża się, że **był złym ojcem i mężem.** Oprócz córki miał także syna, którego niby kochał, jednak **podczas jego choroby, po której syn zmarł, nigdy go nie było w domu i przesiadywał całemi nocami w resursie.** Z Klobem zapoznała Grudzielską Łagodzińska. O Klobie wyraża się Łagodzinska **bardzo pochlebnie** jako o człowieku bardoz zamożnym i dobrym. Następnie opowiada o zajściu, jakie miało miejsce w mieszkaniu Eisertów, **gdy mieli się oni rozwodzić.** Gdy Eisert przybył do mieszkania, aby zabrać rzeczy, Eisertowa zawiadomiła o tem Łagodzińską, która przybyła do nich i **była świadkiem gorszących scen z obrazem Matki Boskiej.** Obraz ten był własnością Eisertowej, wykonany we Włoszech na specjalne zamówienie

Potop na sali sądowej.

Następnie zeznaje p. **Aleksander Potop,** przedstawiciel firmy „Renault". Potop zetknął się z Klobem, **gdy ten kupował samochód** na imię Latosińskiego. Klob przedstawił się jako właściciel willi w Konstancinie, za samochód **dał zadatek w wysokości 200 dolarów.**

Świadek **Szeler,** szofer Eiserta zeznaje, że w r. 1928 był świadkiem zatargu, jaki miał miejsce **między Klobem a Eisertem** podczas jego przeprowadzania. Szeler wraz z woźnym Eiserta niósł obraz Matki Boskiej, **wówczas Klob rzucił się na nich, wyrwał obraz, rzucił na ziemię i zniszczył go.** Dalej zeznaje świadek, że Eisert, obawiając się napaści ze strony Kloba, **kazał mu razem ze sobą spać w jednym pokoju.**

Następnie zeznaje świadek **Marjan Jarnkowski,** kolega szkolny Grudzielskiego. Wyraża się o nim bardzo pochlebnie. Podkreśla, że Grudzielski żalił się przed nim, iż **nie dają mu**

się widzieć z dziećmi, które bardzo kocha.

Następnie zeznaje p. **Rudzki**, ziemianin, który znał Grudzielskiego dawno, bywał u niego w Petrykozach, gdzie spotkał się z Łagodzińskim.

Przew.: Czy Łagodziński opowiadał panu intymne szczegóły z życia Grudzielskiego?

Św.: Tak, opowiadał o bardzo drastycznych scenach z Eisentową. O Klobie Łagodziński wyrażał się bardzo pochlebnie.

Na świadku Rudzkim **lista świadków wyczerpała się**. Po przerwie popołudniowej składają **zeznania eksperci**. W dniu jutrzejszym rozpocznie przemówienie prokurator.

Lekarz trucicielem.

WYPRAWIŁ TRZY ŻONY NA TAMTEN ŚWIAT.

Lwów, 11 kwietnia.

(=) Jednym z najwybitniejszych lekarzy w Neapolu był **dr. Giovanni Marcantini**. Odgrywał on zarazem

znaczną rolę

w tutejszem życiu towarzyskiem. Dr. Mercantini ożenił się przed dwoma laty **z bogatą wdową Luizą Boterschi.** — Przed kilku dniami

zmarła

Luiza wśród **podejrzanych okoliczności.** Wprawdzie Mercantini orzekł, że cierpiała ona od dłuższego czasu na **wrzód na dwunastnicy,** ale siostra Luizy, zamieszkała przy niej, udała się na policję i oskarżyła szwagra **o otrucie siostry.**

Sekcja zwłok wykazała zupełną **słuszność oskarżenia.** Nieszczęśliwa kobieta została otruta

arszenikiem.

Wobec tego lekarza uwięziono.

Afera ta wywołała w Neapolu **niesłychane poruszenie**, gdyż Mercantini cieszył się ogólnym szacunkiem i powszechną sympatją. Zachodzi obecnie podejrzenie, że również **dwie poprzednie żony** lekarza nie zmarły śmiercią naturalną. W tej sprawie toczy się obecnie śledztwo.

Mercantini stanowczo

zaprzecza,

jakoby otruł żonę. Wyraża on przypuszczenie, iż Luiza, nie mogąc znieść gwałtownych cierpień, **popełniła samobójstwo.** Tłumaczenie to wydaje się nieprawdopodobne, gdyż lekarz zrazu przypisał śmierć żony **zupełnie innej przyczynie.** Zresztą według zeznań siostry Luiza chorowała wprawdzie w czasach ostatnich, cierpienia jej jednak nie były tak dotkliwe, aby skłoniły ją **do tak rozpaczliwego kroku.**

Kolportaż bibuły antypaństwowej.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj **dwaj pomocnicy krawieccy Jakób Spalter i Abraham Gelber**, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej przez kolportowanie bibuły o treści rewolucyjnej i antypaństwowej. Na oba pytania **sędziowie odpowiedzieli przecząco, wobec czego zapadł wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.**

Trybunałowi przewodniczył radca **Angielski**, oskarżał prokurator **Mostowski**, bronił adwokat dr. **F. Aszkenazy.**

—o—

Lektura p. Grolla.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Podczas jazdy **pociągiem ze Stryja do Skolego** został aresztowany znany agitator komunistyczny ze Stryja, **Mozes Groll, który wiózł do Skolego pakiet wagi około 7 kg, zawierający 1500 odezw „Lewicy zawodowej robotników tartacznych w Skolem", skierowanych do robotników tartacznych na całem Podkarpaciu, wzywających ich do strajku. Groll został odstawiony do sądu** w Skolem pod zarzutem kolportażu druków podburzających.

Proces o plamkę na twarzy.

AKTORKA ŻĄDA ZA NIĄ ODSZKODOWANIA W WYSOKOŚCI 100 TYS. DOLARÓW.

Lwów, 11. kwietnia.

(=). Przed sądem nowojorskim toczy się obecnie **sensacyjny proces**, omawiany żywo przez prasę amerykańską i budzący **ogólne zainteresowanie.** Oto znana aktorka amerykańska, prześliczna **Joan Delthy** zaskarżyła właściciela nowojorskiego instytutu kosmetycznego, **Tomasza Larione**, żądając odszkodowania w wysokości

100 tysięcy dolarów

za — **plamkę na twarzy...**

Bliższe szczegóły tej ciekawej afery są następujące: Panna Delthy jest osóbką **naprawdę uroczą.** Jest to

cudowna blondynka

o marzących, brązowych oczach łani, harmonijnie zbudowana — słowem słusznie uchodząca za **najpiękniejszą kobietę Nowego Jorku.** Wspaniała jej uroda miała **tylko jedną usterkę:** panna Delthy miała na lewym policzku **niewielką „czarną brodaweczkę...**

Postanowiła ją usunąć i w tym celu zwróciła się właśnie do Lardone'a, którego **zabiegi kosmetyczno-operacyjne** cieszyły się **wielkim rozgłosem.** Operacja się udała, lecz pozostała po niej **mała plamka,** która mimo masowania i smarowania **rozmaitemi maściami, nie znikała.** Panna Delthy była wprost

wściekła z gniewu.

Usunięta brodawka bowiem wyglądała jak pieprzyk i ostatecznie nie raziła. Natomiast plamka wydała się uroczej artystce **czemś okropnem,** czemś trudnem do przebolenia.

Kiedy wreszcie Lardone musiał oświadczyć, że plamka prawdopodobnie pozostanie, panna Delthy powierzyła sprawę swemu adwokatowi, żądając aż **100 tysięcy dolarów odszkodowania.**

Oczywiście, że proces ten rozszedł się w Ameryce z powodu swej niezwykłości

szerokiem echem.

Posiada on posmak **pewnego skandalu.** Oto jeden z dzienników nowojorskich, oświetlając ów proces, wyraził przypuszczenie, że cała ta afera jest **sfingowana** i że chodzi tylko o

zręczny trick reklamowy.

Panna Delthy ma zamiar przeciw temu dziennikowi wdrożyć skargę o **oszczerstwo...**

Słowem — jedna mała plamka wywołała tyle **ruchu i zamieszania...** Wynik tego procesu oczekiwany jest w Ameryce **z wielkiem zainteresowaniem.**

Tragedja wiernej żony.

NIEZWYKŁY MOTYW ZABÓJSTWA.

Lwów, 11 kwietnia.

(=) Z Konstantynopola donoszą: Przed dwoma miesiącami głośny był w Turcji dramat małżeński niejakiego **Dżewad - beja,** który zastrzelił swą żonę i jej kochanka Hairę, przyłapawszy ich **na gorącym uczynku** zdrady małżeńskiej.

Śledztwo w tej napozór prostej sprawie ujawniło następujące ciekawe szczegóły: Jeden ze świadków zeznał, że z polecenia Dżewada urządził w kuchni jego domu

tajemną skrytkę.

Zarządzono otwarcie tej skrytki i znaleziono tam **znaczną ilość listów miłosnych, pisanych przez pewną niewiastę,** znaną z lekkiego życia. Okazało się, że Dżewad oddawna dążył do

pozbycia się żony,

by poślubić ową kochankę. Ponieważ wierność żony była mu przeszkodą, sam sprowadził do domu swego przyjaciela Hairiego i rozmyślnie nastręczył mu sposobność odegrania **roli przyjaciela domu.** Nadspodziewanie Hairi zachował się bardzo zimno. Wreszcie pewnej nocy Dżewad, przybywszy, aby przyłapać żonę na gorącym uczynku, zastał oboje **śpiących, lecz jego na drugiem piętrze, ją zaś na trzeciem.** To go wprawiło w taką

wściekłość,

że zastrzelił najpierw przyjaciela, potem żonę, trupa tej ostatniej ułożył obok zwłok Hairiego i zwlókłszy z obojga odzież, zainscenizował **pozycję zdrady małżeńskiej...**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 12. IV. 1930.

Z TEATRU.

„Pan Topaz", komedja w 3 aktach M. Pagnola.

Przyszedłem do teatru Małego zły jak djabeł. Bo poprostu spóźniłem się, tak jakbym był swoją własną żoną, a potem odrazu zobaczyłem swego starego przyjaciela i szczura teatralnego Neumana w roli, która, jak mi się początkowo zdawało, przerosła jego siły.

Lecz złość moja szybko minęła. Po pierwsze spóźnienie nie było tak wielkie, ażebym nie uchwycił wątku tej rozkosznej, arcywesołej, rozbiglowanej jak niegrzeczny Dyzio komedji (komedjo-farsy) francuskiej. Po drugie stary szczur teatralny (Neuman) spisywał się już w pierwszym akcie tak doskonale, że nie mogłem w nim poznać tej teatralnej panny do wszystkiego, tj. inspicjenta, starego kruka w dziecinnych bajkach, a czasem w drodze łaski, detektywa lub lokaja we francuskich komedjach. Oto człowiek, który w teatrze miał oczy otwarte i widział, jak takie role odstawiali Feldman, Antoniewski, nawet Junosza Stępowski. I jeszcze jeden dowód, że w teatrze trzeba ciągle patrzeć i ciągle się czegoś uczyć. Nie podam wam tak często spotykanego w recenzjach opowiadania szkolnego o treści i fabule „Pana Topaza": To są rzeczy zbyt bezpośrednie i wesołe, ażeby je zdradzać tym, którzy komedji Pagnola jeszcze nie znają. Jeżeli przyjdą do teatru, będą się napewno tak doskonale i nietrasobliwie bawić, jak ja i wielu ludzi inteligentnych. Satyra Pagnola jest wyostrzona jak stal damasceńska. Gdzie trafi, tam rani lekko, choć boleśnie. W komedjowej walce we florety Francuzi prześcigają czasami Włochów. I myślałem sobie, że właściwie mój przyjaciel Raort w swej niedocenionej albo przedwczesnej komedji „Menażerja" tak samo zdzierał maski konwencjonalnej obłudy i ludzkiego łajdactwa. Lecz miał to ciężkie zbyt satyryczne cięcie, któremu odpłacili mu się recenzenci wszystkich obozów, a z którego na swoje szczęście wylizał się prędko.

Nie mogę pisać konwencjonalnych recenzji o grze artystów, biorących udział w „Topazie", bo wszystkich zaćmił Julek Dobrzański. Ten zakamieniały wśród kulis asceta teatralny miał stanowczo i bezwzględnie swój wielki i szczęśliwy wieczór. Przypomniało nam się znowu coś z dawnych dobrych czasów, kiedy aktora nie można było odłączyć od roli, bo stwarzał doskonałą symbjozę typu aktora i typu kreacji. Te krótkie słowa niech staczą Dobrzańskiemu za wszelki konwenans sprawozdawczych i aż do znudzenia powtarzanych frazesów.

Balka chwalić nie będę, bo stałbym się nudny. Jego japońszczyzna drugiego aktu była jeszcze jednym dowodem, że w dekoracji teatralnej jest mocny jak stal. (Stahl). I gdy widziałem, jak na „Topazie" ludzie w bojach teatralnych osiwiali, bawili się jak dzieci, niezrozumiale pusta sala przypomniała mi, że żyjemy w okresie filmowej komedji dźwiękowej, gdzie niema ani prawdziwej komedji, ani prawdziwego dźwięku. A jednak ludziska wolą fałszywe kamienie, niż prawdziwy topaz.

Henryk Zbierzchowski.

*

Uroczysty wieczór operowy z współudziałem Amalji Kasprowiczowej.

Z środowem przedstawieniem „Fausta", opery Gounoda, łączyła się niezwykła uroczystość: Przedstawiciel Rządu, Wojewoda hr. Wojciech Gołuchowski udekorował Złotym Krzyżem Zasługi Amalję Kasprowiczową, artystkę opery i operetki lwowskiej.

W przerwie — między I. a drugą odsłoną — zebrali się na scenie artyści opery i dramatu z dyrektorem L. Czarnowskim na czele. Trzykrotnie rozległy się w amfiteatrze brzmienia zaintonowanej przez orkiestrę teatralną fanfary. W treściwem i serdecznem, pełnem polotu i pięknie wygłoszonem przemówieniu podniósł p. Wojewoda wielkie i niezapomniane zasługi, które położyła Amalja Kasprowiczowa w okresie swej przeszło półwiekowej na scenie teatrów lwowskich działalno-

Z DNIA.

Echa pewnej wizyty.

Lwów, 11. kwietnia.

P. Malon w czasie wojny był pułkownikiem, a obecnie jest posłem do parlamentu angielskiego i członkiem „Labour Party". Już w roku 1919 podczas konferencji pokojowej, p. Malon był w Londynie członkiem angielskiej parlamentarnej komisji, która starała się wejść w bezpośredni kontakt z przedstawicielami narodów dążących do samodzielności.

P. Malon w dniu 30 marca wniósł interpelację w parlamencie angielskim na temat stosunków narodowościowych w Polsce.

Ponieważ jednak p. Malonowi udzielono niedokładnych informacyj o położeniu geograficznem Ukrainy, jako sumienny i pedantyczny Anglik przyjechał sam do Lwowa, aby przekonać się o jej granicach.

Nie mogłem z nim osobiście zetknąć się i to z następujących powodów: Primo: nie wiedziałem, że jest we Lwowie; secundo: wiedziałem, że mnie do niego nie dopuszczą, tertio: obawiałem się, jak to się komuś już przydarzyło, że gdy będę mówił z nim po angielsku, zdziwi się, że język polski jest tak podobny do angielskiego.

Z pobytu więc pana Malona mogę podać szczegóły tylko według „Diła":

P. Malonowi podobała się bardzo schludność szkoły sióstr Bazyljanek. O szkole im. Szaszkiewicza nie mógł nic powiedzieć, ponieważ wpuszczono go tylko na korytarz.

Gdy dziennikarze ruscy żalili się, że dotychczas niema w Polsce ukraińskiego uniwersytetu i w trzech wschodnich województwach niema dotychczas autonomji narodowej, odpowiedział, że nic nie wie, ale odnośne akta przestudjuje.

Gdy go dalej pytano, czy jest w Anglji grupa ludzi, którąby się tą sprawa interesowała, skonstatował, że do tej pory takiej grupy niema, a tak samo nikt w Anglji nie wie, jak mu dziennikarze ruscy opowiadali, że Rusini są u nas większością a nie mniejszością. Gdy go przyciśnięto do muru i żalono się, dlaczego Anglja tak mało interesuje się sprawami narodowych mniejszości, powiedział szczerze, co cytujemy dosłownie: **„Anglicy mają za wiele własnych spraw pierwszorzędnej wagi, by mogli być zorjentowani w takich specjalnych kwestjach".**

Na zakończenie p. Malon wytłumaczył ruskim dziennikarzom, co to jest Labour Party, ile jej organ ma prenumeratorów, a ile „Times", „Daily Mail" i „Morning Post".

Tyle. Ile przytem skonsumowano wódek i przekąsek, kroniki nie podają.

ar.

Strzały na placu Smolki.

NIEUDAŁA UCIECZKA ZŁODZIEJA.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Wczoraj około godziny 10 rano przechodnie znajdujący się na pl. Smolki, ul. Mickiewicza i Kościuszki **byli świadkami pościgu dozorcy więziennego za zbiegłym więźniem i strzałów oddanych przez eskortanta za owym więźniem.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **strzały te nie zraniły nikogo z przechodniów.**

Około godziny 10-tej starszy już wiekiem dozorca więzienia karnego **Kazimierz Bor,** eskortował złodzieja **Karola Willnera** — zasądzonego na kilkumiesięczne więzienie — z sali sądowej przy ul. Batorego **do gmachu więziennego przy ul. Kazimierzowskiej.** Willner widząc przed sobą starszego człowieka, **postanowił skorzystać z tej okazji pełen nadziei, że uda mu się zbiec i gdy obaj znaleźli się w pobliżu pl. Smolki Willner rzucił się do ucieczki.** Dozorca Bor strzelił za uciekającym dwa razy i drugim strzałem zranił go w nogę. Raniony złodziej zaniechał dal szej ucieczki, **a gdy Bor go dopadł ponownie, wówczas powstało zbiegowisko gapiów, a obecny wśród nich szofer Karol Kruszon począł podburzać zebranych przeciwko dozorcy więziennemu, który znalazł się niebawem w krytycznej sytuacji.** Na szczęście zjawili się na miejscu **funkcjonarjusze policyjni, oraz zastępca komendanta miasta, kom. Sędzimir, który zaprowadził porządek** i po spisaniu protokołu z Kruszonem, wygotował przeciwko niemu doniesienie karne do Prokuratury o zbrodnię gwałtu publicznego i podburzania. **Ranionego złodzieja dozorca Bor odwiózł autem do szpitala więziennego.**

Spaliły się dwa objekty przemysłowe

1 TARTAK W ZWIERZYŃCU I 1 ODLEWNIA ŻELAZA W NADWÓRNIE.

Lwów, 11. kwietnia.

(—) W ostatnich dniach w województwie tarnopolskiem wydarzyły się **dwa pożary objektów przemysłowych i wyrządziły właścicielom dotkliwe straty.**

Jeden z tych pożarów wybuchł w tartaku **firmy Weingarten** w Zwierzyńcu obok Turki. Tartak ten od kilku już lat jest nieczynny, **będąc przedmiotem sporu sądowego i znajdując się pod przymusowym zarządem z powodu niewypłacalności wierzycieli.** Ogień wybuchł w hali tartacznej, następnie **przeniósł się na halę maszynową, które doszczętnie spłonęły.** Szkoda wynosi około 200.000 zł. Wstępne dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia przez nieznanych sprawców.

Drugi pożar wybuchł w Nadwórnie w odlewni żelaza firmy „Karpaty". Pożar zniszczył **magazyn fabryczny wraz z formami do odlewów i materjałami stolarskimi,** wskutek czego firma poniosła **szkodę na 70.000 zł.** Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

—o—

Pożar willi w Jaremczu

(Od naszego korespondenta.)

Jaremcze, w kwietniu

Onegdaj spłonęła willa **„Gizela" w Jaremczu, własność Struma, o 30 pokojach,** w której latem prowadzony jest pensjonat. Właściciele zamieszkują zimą **drugi budynek.** Z powodu świąt Wielkanocnych porządkowano mieszkanie, a gospodyni gotowała tymczasem w niezamieszkanej willi. **Prawdopodobnie powstał pożar w kuchni.** — Willa ubezpieczona jest **na sumę 40 tys. zł.** Mimo to właściciele poniosą dużą stratę, ponieważ budynku o 30-tu pokojach nie wybudują kosztem tej kwoty.

Osobliwy zakład.

JEDEN ZE ŚMIAŁYCH LOTNIKÓW PRZEPŁACIŁ GO ŻYCIEM.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 11 kwietnia.

(=) Ameryka jest krainą najrozmaitszych rekordów i równie rozmaitych — zakładów... Ofiarą takiego zakładu padł w tych dniach młody sportowiec amerykański, 21-letni **Edward Darthon.**

On i jego dwaj przyjaciele: **30-letni Karol Schmidt i 28-letni John Burke,** odbyli razem wyprawę lotniczą na daleką północ. Bez przeszkody przybyli oni do leżącego nad morzem miasteczka portowego, **Talkville.** Tutaj rozłożyli się obozem. W pewnym momencie wybuchła na morzu

burza.

Niebo zasłoniło się czarnemi chmurami, pioruny strzelały raz poraz, rzęzista ulewa potokami łączyła niebo z morzem...

Wówczas jednemu z lotników, mianowicie Schmidtowi, strzeliła do głowy **osobliwa myśl:**

— Słuchajcie! — rzekł do przyjaciół. — Czy widzicie ten rozszalały żywioł?... Jakże ponętną rzeczą byłoby wznieść się teraz w przestworza, zmierzyć się twarzą w twarz z burzą i — **odnieść zwycięstwo!...** Proponuję wam, abyśmy spróbowali tego **wyczynu sportowego...** Temu, kto zwycięży, i utrzyma się w powietrzu co najmniej przez kwadrans, gotów jestem wypłacić **100.000 dolarów...**

Przyjaciele jego byli takimi samymi ryzykantami, jak on, i zgodzili się na tę **niebezpieczną propozycję...** W kilka chwil później

trzy samoloty

wzniosły się w powietrze... A po jakimś czasie urząd radjo - telegraficzny w Talkville został zaalarmowany sygnałem **S. O. S.,** wzywającym pomocy dla jednego z samolotów, krążących nad zatoką nadbrzeżną... Oczywista nie było mowy **o niesieniu ratunku,** a sygnał był tylko aktem ostatecznej rozpaczy Edwarda Darthona, który **śmiercią przepłacił swoje zuchwalstwo...** Dwaj inni lotnicy wyszli cało z tej opresji.

Rycina nasza przedstawia ową **trójkę hultajską lotników.** Po lewej stronie widzimy **Schmidta,** po prawej u góry **Burkera,** a u dołu nieszczęśliwego **Darthona.**

Psychoza Kutjepowska w Paryżu.

EMIGRANCI ROSYJSCY DRŻĄ O SWOJĄ SKÓRĘ.

Lwów, 11. kwietnia.

(=). Liczne awanturnicze opowiadania i pogłoski, dotyczące

tajemniczego zniknięcia

generała Kutjepowa (takie straszaki, jak **„szary automobil", „fałszywy policjant", „kobieta w szarym płaszczu"** i t. d.) — wywołały

silną psychozę

wśród rosyjskich emigrantów, przebywających obecnie w Paryżu.

Świadczy o tem **następujący fakt,** o którym rozpisują się obecnie dzienniki paryskie.

Były oficer armji Wrangla, **Szymon Apanazjew** w tych dniach udał się do prezydjum policji w sprawie **paszportu.** Jakiś policjant miał go zaprowadzić do pewnego urzędnika. Gdy policjant skierował się **w boczne, ciemne przejście,** Apanazjew przeraził się niezmiernie i był przekonany, że jest to przybrany za policjanta

zbir bolszewicki.

W pewnym momencie podstawił nogę policjantowi, a ten **upadł.** Wówczas oficer począł uciekać. Schwytano go jednak i **uwięziono.** Sąd w uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał go tylko na **50 franków kary pieniężnej.**

—o—

ści. Orację, która wywarła na licznem onegdaj audytorjum niezwykłe wrażenie — tem głębsze, że uroczystość odbyła się na scenie, czyli na terenie działalności tej niespożytej i tak niezwykle zasłużonej siły artystycznej — zakończył hr. Gołuchowski temi słowy: „W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dekoruję Panią Złotym Krzyżem Zasługi". I znów rozległy się dźwięki fanfary orkiestralnej, którym wtórowały niezliczone i entuzjastyczne oklaski publiczności, zapełniającej po brzegi widownię Teatru Wielkiego.

Po tym oficjalnym akcie zabrał głos dyrektor L. Czarnowski i wspomniał w swem rzewnem przemówieniu o 50-letnim w r. 1922 jubileuszu Amalji Kasprowiczowej, a do serdecznych swych życzeń, oraz do wyrazów uznania dla talentu i pracy sędziwej artystki dorzucił te pamiętne słowa: „Gdyby kiedykolwiek zbliżyła się do Ciebie, Czcigodna Pani, jakaś przykra chwila zwątpienia lub smutku, wówczas spojrzysz na ten Złoty Krzyż Zasługi, którego widok i myśl o tak chlubnej przeszłości osłodzi Ci wszelkie zmartwienia". Zbytecznem byłoby dodawać, że podniosły nastrój na sali, niemilknące w audytorjum oklaski, i okazałe upominki kwiatowe, wręczone artystce — jako niezrównanej przedstawicielce Marty Schwertlein—po III akcie „Fausta", potęgowały jeszcze znaczenie chwili i tego uroczystego wieczoru 9 go kwietnia. Z wygłoszonemi przez świetnych mówców życzeniami wszelkich — do stu lat — pomyślności solidaryzowała się widocznie cała publiczność. I niżej podpisanemu sprawozdawcy przysługuje prawo dorzucenia tu niemniej serdecznych słów: Ad multos annos!

Recenzję o wykonaniu opery Gounoda — względnie garstkę, dotyczących przebiegu wieczoru i gościnnych występów uwag krytycznych, podam w następnym numerze „Gazety Porannej".

Fr. Neuhauser.

Uroczysty koncert Pieśni i Poezji greckiej.

Lwów, 11. kwietnia.

W roku bieżącym przypada stulecie wyzwolenia Grecji z pod jarzma tureckiego. Celem uczczenia tej wielkiej i radosnej rocznicy dla całego świata należącego do wielkiej rodziny kultury heleńskiej, urządził Komitet lit. art. „Esperanto" we Lwowie pod honorowym protektoratem ministra Grecji w Warszawie Grzegorza Lagoudakis oraz najwyższych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych we Lwowie, w środę 9. bm. w sali Kasyna i Koła lit. art. uroczysty **koncert pieśni i poezji greckiej.**

Zagaił Akademję p. **Henryk Schnützer** podkreślając, że obchód jubileuszu setnej rocznicy odrodzenia Grecji jest więcej aniżeli objawem sympatji dla zaprzyjaźnionego państwa, gdyż **Grecja jest drugą ojczyzną dla całego świata, czerpiącego swą kulturę ze źródeł heleńskich.** Następnie scharakteryzował mowca ten **przedziwny czar Hellady,** ogarniający każdego, kto wstąpi na tę ziemię, pełną wielkich wspomnień i pomników przeszłości. W dalszym ciągu przedstawił mowca życie Grecji współczesnej, podkreślając, że wielka przeszłość nie zwaliła się bynajmniej swojemi gruzami na żywotność tej rasy wiecznie młodej, zdolnej do kształtowania w duchu nowoczesnym swej teraźniejszości i przyszłości.

Z historycznem pogłębieniem przedstawił następnie prof. **Ryszard Ganszyniec** dzieje oswobodzenia Grecji, podkreślając, że w tej długoletniej walce o wyzwolenie Hellady stanęły obok dzieci tej ziemi, nie państwa polityczne, ale kwiat każdego narodu, poeci, artyści, uczeni. W walkach tych krew polska popłynęła także obficie.

Program artystyczny wieczoru stanął na nader wysokim poziomie i był wspaniałą ilustracją nowoczesnej poezji, jakoteż pieśni ludowych nowogreckich. Na wstępie p. **Edyta Reimierówna** z wielką kulturą muzyczną odegrała **„Gluck Saint Saensa" fragment „Alceste".** Z nastrojową interpretacją otworzył p. **Tadeusz Szymonowicz „Pieśni ludowe nowogreckie". Prof. Krzyżanowski** potęgą swego niezwykle metalicznego, a przy tem giętkiego głosu, umiał wydobyć iście posągową wielkość z pomników ateńskich w **„Odzie" Panagiotisa Soutsosa** przekł. L. Sternklar, przedziwny czar „**Narodzin Afrodyty", Heredję,** przekł. T. Bocheńskiej, smętek znikomości rzeczy ludzkich **Rangabe „Ozymanyas" i „Tułacze świata",** przekł. A. Grabowskiej. Z właściwą sobie maestrją odśpiewała p. **Helena Pu**chalska szereg pieśni ludowych nowogreckich, zaś p. **Józef Wolski** niemniej pięknie zaprodukował **„Uroczyste pieśni starogreckie".** Pierwiastek humoru wprowadził do wieczoru prof. Krzyżanowski recytacją bajki Bikelasa „Protestujemy", którą współtwórczo przełożył z prozy znany polski bajkopisarz prof. **Leon Żypowski.** Za akompaniament fortepianowy należy się pełne uznanie p. **Jadwidze Szymonowiczowej.** Publiczność nagradzała wszystkich wykonawców długotrwałemi żywemi oklaskami.

W zast. J. P.

Obchód pięciowiecza epopei Joanny d'Arc

NIE SKOŃCZYŁ SIĘ NA JEDNYM ROKU.

Lwów, 11. kwietnia.

(jp) Entuzjazm dla narodowej bohaterki Joanny d'Arc przejawia się we Francji w 5-wiecze wielkiego bohaterskiego porywu „Dziewicy Orleańskiej" z niezwykłą siłą. — Obchody pamiątkowe nie skończyły się z rokiem będącym rocznicą zwycięskiego, triumfalnego pochodu „Dziewicy". Nie dość, że w punktach najważniejszych drogi, odbytej przez Joannę r. 1429 **od Vaucouleurs do Orleanu aż po Reims,** odbyły się wspaniałe uroczystości, w ślad za niemi poszły **wszystkie inne miasta francuskie.**

Naogół erygowano więcej niż **50 pamiątkowych kamieni,** mających przypominać nietylko Francuzom, ale wszystkim zwiedzającym Francję, **wielki cud ocalenia kraju przez małą wieśniaczkę.**

Teraz w dalszym ciągu komitet obchodowy zapowiada dalsze uroczystości i obchody na rok 1930 i 1931, które mają przypomnieć współczesnemu światu, już nietylko zwycięstwa Dziewicy, ale **etapy jej niewoli i stacje kalwaryjskie od Compiegne po Rouen.** — Sporządzono niezliczone fotografje miejsc pamiątkowych oraz mapę świętego pochodu „Dziewicy", które mają ilustrować ten wyjątkowy jubileusz.

Pożar na placu Targów Wschodnich.

SPALIŁ SIĘ MODEL SZYBU FIRMY „GALICJA".

Lwów, 11 kwietnia.

(—) Wczoraj rano po godzinie dziewiątej mieszkańcy pierwszej dzielnicy zauważyli **kłęby czarnego dymu, unoszącego się nad placem Targów Wschodnich,** a równocześnie rozpuszczono wieści, iż **szereg budynków na Targach Wschodnich stoi w płomieniach.** Wieści te okazały się **grubo przesadzone, albowiem jedynie jeden objekt padł pastwą pożaru, a mianowicie model szybu naftowego, wraz z wieżą wiertniczą, stanowiący własność firmy naftowej „Galicja".**

Wezwana telefonicznie straż pożarna przybyła szybko na miejsce, ale już w chwili, gdy **budynek zawalił się, wobec czego ograniczyła się ona do gaszenia dopalających się zgliszcz i tlących pobliskich drzew i słupów telefonicznych.** Ogień powstał prawdopodobnie jeszcze w nocy w wewnątrz w zamkniętym szczelnie pawilonie, gdzie **spokojnie rozwijał się, aż został zauważony rano w momencie, gdy płomienie objęły już wieżę wiertniczą.** Cały pawilon zbudowany z drzewa suchego, przesyconego, jak się okazało **materjałami łatwo palnymi, jak oliwą i smarami,** momentalnie stanął cały w płomieniach i **o uratowaniu go nie mogło być mowy.** Z powodu panującego wichru **zachodziła obawa, że płonące żagwie i iskry wywołają pożar w sąsiednich objektach,** wobec czego straż pożarna w pierwszym rzędzie zajęła się zabezpieczeniem tych budynków przed grożącym im ogniem. Mimo to okazało się, że **poczęły się palić zabudowania Wowka, obok rogatki stryjskiej** w pobliżu boiska Czarnych, albowiem iskry z szybu naftowego przeniosły się **na słomiany dach szopy Wowka,** która poczęła się palić. Domownicy sami ogień zlokalizowali i uchronili zabudowania jego od spłonięcia.

Akcję ratunkową **utrudniał słaby dopływ wody,** gdyż Targi Wschodnie stanowią **najwyższy punkt w mieście i ciśnienie wody jest tam bardzo słabe.** Aczkolwiek użyto pompy motorowej, jednak **sytuacji nie poprawiono.** Przyczyny pożaru na razie nie ustalono i na ten temat **snuje się wiele domysłów.** Faktem jest, że w pawilonie „Galicji" znajdowały się **zapasy smarów i oliwy i prawdopodobnie ktoś rzucił niedopałek papierosa,** lub zaświecił zapałkę i w ten sposób ogień wywołał. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, **czy ta hipoteza jest słuszna.**

Kursy wakacyjne

DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Lwów, 11. kwietnia.

Kuratorjum O. S. Lwowskiego w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. organizuje w miesiącu lipcu i sierpniu b. r. 14 państwowych i 4 prywatne kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych, a to:

a) państwowe: we Lwowie: psychologiczno-pedagogiczny, geograficzny, radjotechniczny i wychowawczy; w Brodach: matematyczno-fizyczny; w Brzeżanach: pedagogiczny (dla nauczycieli szkół niżej zorganizowanych); w Czortkowie: pedagogiczno-techniczny; w Kutach: biologiczny i języka ruskiego; w Przemyślu: śpiewu i muzyki; w Rudniku n. S.: wychowania fizycznego; w Stanisławowie: polonistyczny; w Tarnopolu: historyczny i w Zaleszczykach: nauki o Polsce współczesnej i pedagogiki.

b) prywatne: w Przemyślu rysunków i robót ręcznych, w Zaleszczykach biologiczny, w Niżniowie psychologiczno - pedagogiczny, w Ustrzykach Dolnych rysunków i robót ręcznych.

Wszystkie kursy odbędą się w czasie od 3 do 30 lipca (kurs radjotechniczny od 3 do 19 lipca), z wyjątkiem kursu rysunków i robót ręcznych w Ustrzykach Dolnych, który odbędzie się w czasie od 14 lipca do 8 sierpnia. Zapisy na kursy należy uskuteczniać wyłącznie przez Rady szkolne powiatowe.

FEJLETON „GAZ. POR." z 12. IV. 1930.

JO HANNS ROESSLER.

UBRANIE.

Willy Wecker miał doskonałą okazję do zrobienia dobrego interesu. Tą okazją była resztka materjału na ubranie. Równe trzy metry. I tylko za 30 marek.

Towar bardzo się podobał Weckerowi. I po namyśle, kupił on resztkę.

*

Willy Wecker poszedł do krawca Schneidra.

— Może mi pan z tego towaru uszyć ubranie?

— Wiele metrów?

— Trzy.

— Jaka szerokość?

— Sto sześćdziesiąt.

Krawiec Schneider liczy, kalkuluje, pisze i wreszcie oświadcza:

— Nie, nie mogę. Przy najlepszych chęciach nie mogę. Zbyt mało materjału.

*

Willy Wecker zaniósł towar do krawca Schnimpfa.

— Może mi pan z tego towaru uszyć ubranie?

— Wiele metrów?

— Trzy.

— Jaka szerokość?

— Sto sześćdziesiąt.

Krawiec Schnimpf liczy, kalkuluje, pisze. I wreszcie oświadcza:

— Dobrze, uszyję panu. Będzie trochę skąpo, ale postaram się. Uszyję.

*

Ubranie jest już uszyte. Willy Wecker przymierza. Jest trochę ciasne ze wszystkich stron, ale leży nieźle. Willy Wecker przegląda się w lustrze. I nagle dostrzega z tyłu małego synka krawca. Przygląda mu się zdumiony. Przysuwa się bliżej.

— Zdaje mi się — mówi wreszcie — że chłopiec ma spodnie z mojego materjału?

— Tak jest — odpowiada krawiec. Tu się trochę wykroiło, tam trochę zostało i starczyło na spodnie.

Willy Wecker jest zdumiony.

— Niech mi pan w takim razie wytłumaczy zagadkę — zwraca się do krawca. — Nim przyszedłem do pana, udałem się do krawca Schneidra. Powiedział mi, że z trzech metrów nie może uszyć ubrania. A pan uszył ubranie i w dodatku jeszcze spodnie dla swego synka?

Krawiec Schnimpf uśmiechnął się.

— Tamten krawiec pana nie oszukał. Powiedział prawdę. On z trzech metrów nie mógł nic zrobić.

Ależ dlaczego?

— To zupełnie proste. Jego synek jest o cztery lata starszy od mego. — Więc on musi od klijenta otrzymać na ubranie trzy i pół metra.

Tłum. C. S.

KRONIKA

11 KWIETNIA Piątek Leona pap.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI

Piątek 11. o godz. 7.30 „Skowronek" tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 3.30 „Kościuszko pod Racławicami" przedstawienie dla młodz. szkolnej, ceny zniżone.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 7.30 „Piękna Galatea" i balet „Tańce połowieckie" oraz „Zaproszenie do tańca", zniżki ważne.

Niedziela, 13. bm. o godz. 3.30 „Skowronek". Ceny zniżone.

Niedziela, 13. bm. o godz. 7.30 „Kupiec wenecki". Pożegnalny występ. Sosnowskiego. Zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:

Piątek 11. o godz. 7.30 „Pan Topaz", zniżki ważne.

Sobota, 12-go kwietnia o godz. 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Niedziela, 13 bm. o godz. 3.30 „Pan Topaz". Ceny zniżone.

Niedziela, 13. bm. o godz. 7.30 „Pan Topaz". Zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Piątek, 11. kwietnia o godz. 8.15 w. „Opowieść o Herszlu z Ostropola" zmyślona komedja Lifszyca w 4 aktach (40% zniżki).

Sobota, 12. kwietnia o godz. 4. popoł. „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje) sztuka w 4 aktach Szaloma Asza (30% zniżki).

Niedziela, 13. kwietnia o 12. w poł. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Piewca własnej niedoli" sztuka w 4 aktach Osypa Dynowa. (Ceny zniżone od 1—3 złotych).

Niedziela, 13. kwietnia o godz. 4. pop. „Opowieść o Herszlu z Ostropola" komedja w 4 aktach Lifszyca (30% zniżki).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża" oraz opera „Poławiacze pereł".

CASINO: „Grzech kusi" i „Targowisko zmysłów".

CHIMERA: „Dziewczynka z baletu".

COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca".

FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

GRAŻYNA: „Golgota miłości".

KOPERNIK: „Bezbronne dziewczę" II. „Hultaj".

LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!"

LUNA: „Kapitan Hazard" oraz „Król Szpady".

MARYSIEŃKA: „Bezbronne dziewczę". II. „Hultaj".

OAZA: „Książęta na wygnaniu", orkiestra i chór rosyjski.

PALACE: „Moralność pani Dulskiej" (dźwiękowy).

PAN: „Koenigsmark".

PASAŻ: „Pięć dni strachu" serja II.

POLONJA: „Współczesne dziewczęta"

PROMIEŃ: „Życie i męka Chrystusa"

STYLOWY: „Rod la Roque" w symfonji patetycznej.

UCIECHA: „Ludzie bez oblicza".

Wiadomości teatralne.

„Kościuszko pod Racławicami" w sobotę 12. bm. o godz. 3.15 w Teatrze Wielkim. Dochód na Święcone dla ubogich pozostających w opiece Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Bilety w sklepie Hawranka, pl. Marjacki, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

Niezwykle interesująca premjera zapowiedziana jest na sobotę, dnia 12. bm. w Teatrze Wielkim. Daną będzie piękna 1-aktowa opera komiczna Soupego, w wykonaniu pp. Bedlewicza, Szlemińskiej, Demetrowicza, Łowczyńskiego i innych. Piękne to widowisko dopełnią „Tańce połowieckie" z muzyką Borodina, w których znajdą popis soliści naszego baletu pp. Dobiecka primabalerina Opery Królewskiej w Bukareszcie, Jałowiecka, Martówna, Romanowski, Dobiecki, Czcianka, Chrzanowski na czele całego corps de baletu. Reżyserja A. Romanowskiego, oraz 1-aktowy obrazek choreograficzny „Zabera w inscenizacji Berlioza. Nowe dekoracje i kostjumy dopełniają malowniczej całości. Dyryguje znakomity p. Zdzisław Górzyński.

Ostatnie przedstawienie „Kupca weneckiego", arcydzieła genjalnego Szekspira, wystawionego z niezwykłą wspaniałością i niebywałem pietyzmem, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. Jest to zarazem ostatni pożegnalny występ J. Sosnowskiego, znakomitego artysty, który w roli Szajloka daje monumentalną kreację.

„Pan Topaz", świetna komedja Marcela Pagnola, zdobyła w Teatrze Małym olbrzymi sukces śmiechu i humoru, do którego przyczyniła się doskonała gra artystów z p. Dobrzańskim w roli tytułowej. Znakomita ta iskrząca się prawdziwie francuskim dowcipem nowość repertuarowa dawana będzie codziennie w Teatrze Małym.

*

Program świąteczny „Trupy Wileńskiej" obejmuje w sobotę, popołudniu o 4-tej „Kidusz Haszem" sztukę w 4 aktach Asza, granej z niesłabnącem powodzeniem ponad 150 razy (30% zniżki).

W niedzielę, o godzinie 12-tej w południe po zniżonych cenach od 1 złotego do 3-ch złotych „Piewca własnej niedoli" sztuka Osypa Dynowa w 4 aktach, stanowiąca jedną z najlepszych kreacyj „Trupy Wileńskiej". W niedzielę, o 4-tej popołudniu „Opowieści o Herszlu z Ostropola" komedja Lifszyca w 4 aktach, której onegdajsza premjera została uwieńczona pełnym sukcesem i uznaniem krytyki. Ceny normalne, 30% zniżki.

Dziś „Opowieść o Herszlu z Ostropola". Zniżki dla organizacyj i bilety prasowe wydaje codziennie Dyrekcja Teatru od 6-tej do 7-mej wiecz.

—o—

Do Marszałka.

Wiersz poniższy otrzymaliśmy od jednego z Czytelników. Przy bezpretensjonalnej formie świadczy on o szczerym i głębokim sentymencie jakim wśród szerokich mas społeczeństwa cieszy się imię Marszałka. Zamieszczamy ten utwór właśnie jako wymowny dokument chwili. — Red.

Nad głową Twą szeleści szum
Orlich skrzydeł Historji,
A Twych rodaków korny tłum
Moc czerpie z Twojej Glorji.

Nie wiesz, co słabość, rozpacz, żal,
Brudne z sumieniem zatargi,
Wolę niezłomną masz jak stal,
Duszę Kościuszki i Skargi.

Jesteś symbolem naszych snów,
Żywą jesteś Legendą,
Za Tobą idzie rycerzy huf,
Co byli wierni i będą.

A choć komarów marny rój
Nad Twem Imieniem brzęczy —
Twój blask i czyn i trud i znój
Lśni Polsce łukiem tęczy.

Nad głową Twą szeleści szum
Orlich skrzydeł Historji,
A Twych rodaków korny tłum
Moc czerpie z Twojej Glorji.

Jan Grot

Z miasta.

Wojewoda lwowski z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy nie będzie w dniu 11. bm. udzielać audjencji.

Sklepy w niedzielę palmową i tygodniu przedświątecznym. Prezydjum lwowskiego Stow. kupców zawiadamia, że po myśli ustawy z 23. marca 1929, Dz. U. nr. 23. poz. 236. i rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 9. grudnia 1929, Dz. U. nr. 85. poz. 633. mogą być sklepy otwarte w niedzielę palmową, tj. dnia 13. kwietnia br. od godz. 13 do 18, a w tygodniu przedświątecznym, tj. od dnia 14. kwietnia do dnia 18. kwietnia br. włącznie do godziny 21-ej.

—o—

Komunikaty.

Tow. metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, w sali przy ul. Bourlarda 5. W niedzielę 13. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się wykład prezesa Tow. prof. dra Łucjana Böttchera pt. „Medjumizm fizykalny".

Wystawa Exlibrisów słowiańskich. Dnia 13. bm. o godz. 11-tej odbędzie się w salach Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20, uroczyste otwarcie Wystawy exlibrisów słowiańskich i zbiorowej wystawy exlibrisów R. Mękickiego, poprzedzone zagajeniem i słowem wstępnem dr. Krystyny Romerowej, na które Zarząd Koła Związku Biblioteki Polskiej we Lwowie zaprasza wszystkich miłośników książki.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że ostatni wykład dra Zdzisława Zygulskiego z cyklu „Henryk Ibsen". Epilog. Ibsen a dramat współczesny, odbędzie się 12. bm. o godz. 7-mej w sali Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska l. 1, I. p.

Interesujący wykład z zakresu grafologji i telepatji połączony z eksperymentami z zakresu suggestji zbiorowej i hypnozy zwierząt w wykonaniu znanego grafologa i telepaty Rolfa Nelsona odbędzie się 13. bm. o godz. 10-tej rano w sali gimnastycznej Gimnazjum VIII. przy ul. Dwernickiego.

Uczestnicy I. Załogi Obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza z 31./X. na 1/XI. 1918 r. proszą P. T. Reprezentantów Władz Wojskowych i Cywilnych, Zrzeszeń i Związków, Kolegów i współtowarzyszy broni — o wzięcie udziału w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok śp. Janusza Wawrzyńca Biegańskiego, zast. notarjusza w Brodach, majora K. S. w rezerwie, b. chorążego Legjonów Polskich, więźnia stanu w Huszt, uczestnika I. Załogi obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza i V. Odcinka obrony Lwowa, odznaczonego Krzyżami Walecznych i Zasługi, zmarłego w Brodach w maju 1929 r., które odbędzie się 12. bm., o godz. 15-tej z kaplicy 6. Okręgowego Szpitala Wojskowego przy ul. Łyczakowskiej na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego. Punkt zborny przed kaplicą szpitalną — dostęp od ulicy Głowińskiego — o godzinie 14.45. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w sobotę, 12. bm., o godzinie 8.30, w kościele św. Antoniego przy ulicy Łyczakowskiej.

Zarząd Legjonu Śląsk. grupa Lwów, zawiadamia, że w niedzielę, dnia 13. kwietnia 1930 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem, odbędzie się Walne Zebranie członków w sali własnej przy ul. Gródeckiej l. 2 b.

(.) **Odszkodowanie za zabicie lub zranienie dla b. funkcjonarjuszów Straży celnej.** Małop. Insp. Okr. Straży Granicznej zawiadamia interesowanych, że na podstawie rozp. Min. Skarbu osoby, którym przysługuje prawo do jednorazowego odszkodowania w myśl. rozp. Prez. z r. 1928, winny wnieść podania do Komendy Straży Granicznej w terminie do dnia 31. grudnia 1931, z dołączeniem uzasadnienia żądania, jak świadectw lekarskich, ostatniego miejsca służbowego itp. Wypłata przyznanego odszkodowania nastąpi przez Komendę Straży Granicznej lub Insp. Okręgu, w którym mieszka odnośny funkcjonarjusz.

Zakłady naukowo-wychowawcze im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie, urządzają 14. bm. w auli własnej o godz. 18 uroczysty „Wieczór klasyczny" ku uczczeniu 40-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego oraz 2000-letniej rocznicy urodzin „Vergilego".

Tow. elektrotechników polskich. Zwyczajne walne doroczne posiedzenie członków Koła odbędzie się dnia 11. bm. o g. 6 wiecz. w sali Tow. politechnicznego przy ul. Zimorowicza.

Trzymiesięczny dokształcający kurs fryzjerstwa damskiego zostaje otwarty dnia 24. bm. przy Instytucie przemysłowym ul. Bourladra 5. Wpisy dokonuje się w Instytucie przemysłowym II. p. od wym ul. Bourlarda 5. Wpisy dokonuje kowska 23. od godz. 9. rano do 8. wiecz.

Zwyczajne walne zgromadzenie Zaw. Związku literatów polskich we Lwowie. odbędzie się 13. bm. o godz. 10.30 w Zakładzie historji sztuki nowożytnej Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska). Na porządku obrad m. in. sprawa statutu Zrzeszenia Z. Z. L. P. i budowy Domu literackiego. — W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie o g. 11-tej przy każdej ilości członków.

Tow. geograficzne we Lwowie. W piątek, dnia 11. bm. o godz. 20-tej w sali Kasyna i Koła lit. art., ul. Akademicka 13. odbędzie się odczyt dra Behounka w języku niemieckim pt. „Wyprawa Nobilego do bieguna północnego".

Dlaczego?

DLACZEGO przy kasach Teatru Wielkiego, mimo poruszenia tej sprawy przed niejakim czasem w niniejszej rubryce, nadal brak cennika przy okienkach?

DLACZEGO wobec propagandy idei samowystarczalności, kupcy nie urządzą wystaw, podobnie jak to bywa zagranicą w ten sposób, że z jednej strony umieszcza się towar zagraniczny a z drugiej podobny krajowy, mogący go w zupełności zastąpić?

•

DLACZEGO nie uporządkowano dotąd chodnika przed schodami, wiodącemi do Dyrekcji kolejowej, wskutek czego jedno wejście jest zupełnie nie do użytku?

•

Kronika policyjna.

(—) **Zamach samobójczy na pl. Gołuchowskich.** Wczoraj wieczorem w bramie realności przy pl. Gołuchowskich 5 zażyła w zamiarze samobójczym jodyny, służąca Julja Leikman. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj dokonano włamania do magazynu skór Markusa Krüga, przy ul. Żółkiewskiej 15 i skradziono większą ilość towaru. Z mieszkania Salomei Ehrlich, zam. Żulińskiego l. 3, skradziono wczoraj różne rzeczy, wartości 690 zł.

(—) **Pokąsani przez psy.** Na Żelaznej Wodzie został wczoraj pokąsany przechodzący tamtędy Włodzimierz Sało przez psa, będącego własnością Mikołaja Szczepaniuka ze Snopkowa. — Podobny los spotkał 10-letniego Fryderyka Kahanego, zamieszkałego na Bogdanówce, którego dotkliwie pokąsał w obie nogi pies Franciszka Pierożka.

(—) **Upadek do kanału.** Stanisława Worcełuch, przechodząc przez podwórze realności przy ul. Podlewskiego 12, wpadła do przekopu kanałowego i doznała potłuczenia głowy.

(—) **Wybicie 20 szyb.** Józef Pępek, dwukrotnie już karany, w towarzystwie Karoliny Breitwieser, wywołał wielką awanturę w ulicy Nabielaka i oboje wybili 20 szyb w oknach, na szkodę Ignacego Weicha.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Leona Dubsa za

kradzież artykułów spożywczych na szkodę Abrahama Parnasa, Eugenjusza Białowąsa za kradzież portmonetki Franciszkowi Cechowi, Stanisława Niezabitkowskiego, lat 14, z Zamarstynowa za kradzież kury na szkodę Steinberga, Filipa Kowalczuka i Ludwika Rząsę, poszukiwanych za kradzieże, oraz Janię Wywrocką za wywołanie awantury na ul. Gródeckiej.

(—) **Ucieczki z domu.** Antoni Romański, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 52, doniósł policji, że syn jego Tadeusz, liczący lat 15, zbiegł z domu i dotąd nie wrócił. — Marja Herstahl, zam. Leona Sapiehy 83, zawiadomiła policję, że zamieszkała u niej 10-letnia Otta Fojaser, wydaliła się onegdaj z domu i dotąd nie wróciła.

—o—

—*—

Traktat handlowy z Niemcami stawia nas przed nowemi zadaniami. Nie wystarczy ponowne nawiązanie dawnych stosunków handlowych, główne zadanie polegać musi na umiejętnem wyzyskaniu takowych. Szybka orjentacja i znajomość rynku jest nakazem chwili, o ile nie chcemy być zdystansowani. Nawiązując kontakt z zagranicą, musimy znać przedewszystkiem rynek własny. Znakomite usługi w tym względzie odda wydana obecnie poraz czwarty, nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o. Jen. Repr. Rudolf Mosse — Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa na rok 1930.

—*—

—=—

Koniec ubiegłego stulecia przyniósł zasadniczą zmianę w dziedzinie wytwórczości obuwia. Zmiana ta wyraziła się w daleko idącem zmechanizowaniu tej gałęzi, która w krótkim czasie w Zachodniej Europie całkowicie zabiła rzemiosło obuwiane.

W Polsce zmiana ta nie zaznaczyła się tak gwałtownie, niemniej jednak i tu obuwiany przemysł mechaniczny robi duże postępy, krok za krokiem wypierając rękodzielnictwo. Obecnie w Polsce istnieje mniej więcej przeszło trzydzieści poważnych fabryk obuwia, na czele których bezsprzecznie wysuwa się Fabryka Obuwia Mechanicznego „Cetanja" Sp. Akc., która przejąwszy urządzenia i budynki Sp. z o. o. „Ceda", dopiero od połowy roku zeszłego rozpoczęła swoją działalność.

Sp. Akc. „Cetanja" należy do najpoważniejszych i najlepiej w Polsce urządzonych fabryk obuwia. Obecnie przeprowadzona reorganizacja przewiduje daleko idącą modernizację produkcji, która stawia fabrykę w rzędzie najlepiej wyposażonych zakładów zachodnio-europejskich.

Już obecnie wyroby Sp. Akc. „Cetanja" dzięki doskonałym urządzeniom technicznym i fachowemu kierownictwu należą do najlepszej marki. Mimo, że są one niezbyt droższe od wyrobów innych fabryk, jednak ich wysoka jakość sprawia, że są najbardziej w Polsce poszukiwane. Fakt ten najlepiej świadczy o wartości wyrobów firmy „Cetanja". O tem samem zresztą świadczy lista odbiorców firmy, wśród których między innemi znajdujemy wszystkie najwykwintniejsze magazyny stolicy i prowincji.

Firma pozostaje pod kierownictwem długoletniego w tej dziedzinie wytwórczości fachowca — Przesa Zarządu Spółki p. B. Cetlina, który wspólnie ze swymi synami, ludźmi z wyższem wykształceniem, postawił sobie za zadanie zorganizować wytwórczość na tak wysokim poziomie zarówno jakościowym, jak i ilościowym, aby w możliwie szybkim czasie wyrugować z rynku polskiego wyroby zagraniczne.

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino Kopernik i Marysienka: „Bezbronne dziewczę" i „Hultaj".

Lwów, 11. kwietnia.

(?) Razem dwadzieścia aktów i blisko trzy godziny siedzenia. Trochę za dużo nawet dla najbardziej zagorzałego miłośnika kina. Bezbronne dziewczę, to dramat, a raczej tragedja studentki, shańbionej przez apasza. Odtwórczyni tutułowej roli p. Ewelina Holt, uczuciową swą grą wybiła się na czoło zespołu, który nie potrafił dotrzymać jej kroku.

Lepszą od dramatu była komedja „Hultaj" z Rod la Roque. Była bezpretensjonalna, miała moc komicznych sytuacji, a cały zespół odpowiedział zadaniu. Zakończenie komedji nieoczekiwane, typowo amerykańskie, nie świadczy dobrze o pomysłowości zarówno reżysera, jak i autora scenarjusza. Ilustracja muzyczna z programu na program lepsza.

—o—

Ze sportu.

CZARNI RUSZAJĄ DO BOJU O PUNKTY.

Lwów, 11. kwietnia.

Niedzielne zawody **Cracovii** z **Czarnymi** budzą wielkie zainteresowanie. Drużyna krakowska cieszy się bowiem we Lwowie **wielkiem wzięciem**, to też każdorazowy występ jej zwabia na boisko **tłumy publiczności.** Atrakcyjność niedzielnego spotkania zwiększa fakt, że będzie to **pierwszy ligowy** popis **Czarnych**, którzy napewno dołożą wszystkich starań, by start wypadł jak najlepiej, tembardziej, że chodzi tu o **cenne punkty.**

Zawody odbędą się **o 4-tej popoł.** na **boisku I. L. K. S. Czarni**, poprzedzi je spotkanie **o mistrzostwo klasy A Lechja-Świteź.** Przedsprzedaż biletów po cenach zniżonych w aptece dra Stenzla, oraz firmie A. Koniewicz, przy ul. Batorego 12. już się rozpoczęła.

ROZSTAWNY BIEG NA PRZEŁAJ.

Serję biegów terenowych urozmaici w najbliższą niedzielę **nowa interesująca konkurencja. Będzie nią** rozstawny **bieg na przełaj 4 x 3000 mtr.**, organizowany przez **L. K. S. Pogoń** o srebrny puhar Klubu. Warunkiem zdobycia puharu na własność jest **trzykrotne bezpośrednie lub pięciokrotne wogóle zwycięstwo.**

Zgłoszenia do ciekawego biegu tego przyjmuje codziennie sekretarjat Pogoni w godzinach wieczornych w lokalu Klubu.

BIEG NA PRZEŁAJ CZARNYCH.

I. L. K. S. Czarni urządza w niedzielę, 13. bm. o godz. 11-tej wewnętrznoklubowy bieg na przełaj, dla pań i panów. Trasa wynosi dla pań około 1 km., juniorów około 3 km. i seniorów około 5 km. Zgłoszenia przed biegiem.

UKRAINA- JANINA

Zawody o mistrzostwo A klasy odbędą się w niedzielę **13. kwietnia o godz. 11.30 na boisku Sokoła—Batka** za rogatką Stryjską. Poprzedzą zawody o mistrzostwo B kl. Ukraina 2—Czarni 2 o g. 9.30 przedpoł.

KORTY NA CYTADELI!

Klub sportowy 19. pp. „O. L." zawiadamia PT. publiczność, że już od dnia 12. kwietnia będzie mogła korzystać z **kortów tenisowych.** Zamówienia miesięczne i tygodniowe przyjmuje się codziennie na boisku sportowem "Cytadela", tel. nr. 53—44.

FEJLETON „GAZ. POR." z 12. IV. 1930.

„KRÓL DAWID" HONEGGERA.

Lwów, 11. kwietnia.

Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie przygotowuje Honeggera oratorjum „Król Dawid", które zostanie dwukrotnie wykonane 13. i 15. kwietnia br.) przy współudziale pierwszorzędnych solistów światowej sławy, orkiestry i chórów pod batutą Dyr. Dr. Adama Sołtysa. — Ponieważ dzieło na tle biblijnem skoncypowane należy do najlepszych w swoim rodzaju i wszędzie gdzie tylko zostało wykonane osiągnęło sukces bardzo wielki, zamieszczamy szkic biograficzny i genetyczny dzieła i jego twórcy.

Artur Honegger urodził się 10. marca 1892 r. w Le Havre w Szwajcarji, rozpoczął swe studja muzyczne w mieście rodzinnem pod kierownictwem Roberta-Charles Martina, kontynuował je w Konserwatorjum w Zurychu, a ukończył je w Konserwatorjum w Paryżu u Widera, d-Indy'ego i Godalge-go. Pierwsze jego utwory powstały w pierwszych latach wojny; w roku 1917 grano je w sali Huygheusa na koncertach o charakterze czysto prywatnym. Świat dowiedział się o nim jednakowoż dopiero po wykonaniu jego muzyki do dzieła „Le Dit de jeux du monde" w teatrze Colombier (1918), po odegraniu symfonicznego poematu „Le Chant de Nigamon", niektórych części z misterjum „La Mort de Sainte Almeene" na koncertach Pasdeloup i Colonne (1919) — jakoteż dzieła orkiestralnego „Pastorale d-ete", za które to otrzymał nagrodę Verley-a. Następnie pisał utwory kameralne (sonaty skrzypcowe, sonaty na altówkę i fortepian, wiolonczelę i fortepian) a w r. 1921 muzykę do „Króla Dawida", która odrazu postawiła 34-letniego Honeggera w pierwszym rzędzie dzisiejszych kompozytorów reprezentujących nową epokę (Strawiński, Schönberg, Ravel de Falla, Prokofiew). Z tych oto współczesnych kompozytorów najszybciej Honegger urósł do sławy i znaczenia międzynarodowego. Jest on jednym z przywódców francuskiej sztuki współczesnej i głową tak zwanej grupy „sześciu" (Milhand, Poulenc, G. Taillefer, Auric, Durey), o której sam powiada, iż nie jest ona grupą estetyczną i że jedynie przyjazne stosunki łączą te całkiem zresztą różne natury artystyczne.

Honeggera styl to indywidualny rodzaj zjednoczenia cech francuskich i niemieckich. — Muzyka jego tkwi w kontrapunkcie, lubi on kształtowanie fugowe i klasyczne formy. Nie szuka Honegger jak niektórzy anti-impresjoniści powrotu do harmonicznej prostoty, dąży raczej do przewartościowania zdobyczy harmonicznych najmłodszej epoki jako podłoże dla linji i rytmów muzycznych.

Ciekawą jest historja powstania „Króla Dawida". Z początkiem wojny zamknięto „Theatre du Jorat". Otwarcie tegoż teatru miało nastąpić 11. czerwca 1921 r. przyczem wybrano na pierwsze przedstawienie dramat „Król Dawid" — Rene Morax'a. Dramat ten odtwarza losy króla Dawida, rozwój od prostego pastuszka do wodza, króla i proroka. Jeszcze na dwa miesiące przed premjerą dyrekcja teatru nie miała odpowiedniego kompozytora, któryby stworzył muzykę do dramatu biblijnego. Wreszcie zwrócono się do Honeggera, którego odrazu ogarnął zapał dla osnowy i idei dramatu o królu Dawidzie, uchwycił też natychmiast właściwy i odpowiedni charakter dzieła i zrozumiał jak należy wyrazić go muzycznie. Pracę nad partyturą rozpoczął 25. lutego 1921 r. ukończył ją 28. kwietnia tego samego roku. Nie mogąc liczyć się z tem, że będzie mógł kompozycję poprawić, Honegger musiał przy pracy swej polegać jedynie na tem, co mu jego genjusz dyktował. Z tego wynika już, że dzieło to wykazuje przedewszystkiem jedną cechę charakterystyczną: bezwzględną żywiołowość. Do tego dołączyć należy odczucie, przejrzystość, różnorodność i porywający wzlot. Śmiało rzec można, że jeśli kiedyś dzieło dało poznać w swym twórcy urodzonego muzyka, odnosi się to całkowicie do „Króla Dawida".

Obydwa zasadnicze elementy muzyki Honeggera i tu wysuwają się na pierwszy plan: siła żywiołowa wraz z porywającym polotem, przy melodyjnej, prawie rozmarzonej liryce. Przytem sposób wyrażania jest bezwzględnie przejrzysty i precyzyjny. Honegger jest mistrzem w ostrem charakteryzowaniu i obrazowaniu, harmonicznie wprawdzie jaskrawemi, ale też i silnie sugestywnemi barwami, jakoteż w bezwzględnem wyczerpaniu momentów nastrojowych. Wspaniale potrafił on zastosować swą muzykę do słów biblijnych przesiąkniętych uroczystą wzniosłością mowy proroków, tę niejako okrywając blaskiem. Przytem ujawnia zadziwiającą siłę i przy swej krótkości niesłychaną moc wyrazu, jakoteż głębokie i bogate uczucie. W każdym epizodzie wyczuł zawartą w nim treść muzyczną, zawsze zachowując jednolity charakter. Tylko tam muzyka jego przybiera szeroki gest — gdzie wymaga tego deskryptywny efekt (zaklęcie wiedźmy z Endor, taniec Dawida). Ogółem numery pojedyncze zaledwie przekraczają trzydzieści taktów. Powodzenie dzieła w tem pierwszem brzmieniu spowodowało Honeggera do wystawienia go także w sali koncertowej. Pierwotnie dramat sceniczny „Król Dawid" został zmieniony na pewnego rodzaju oratorjum i przystosowany do sali koncertowej. Akcja dramatu przeszła w rolę „opowiadającego" a muzyka snuje swą barwną wstęgą czasem melodramatycznie potęgując opowiadanie. Koncentracja muzyczna następuje w pojedyńczych pieśniach, chórach i orkiestralno-symfonicznych partjach.

Partytura Honeggera jest przy całej swej „prawie schematycznej prostocie" (słowa samego Honeggera) a może właśnie dzięki tejże — nadzwyczajnie efektowna i zdradza w każdej nucie suwerennego mistrza. Otwiera ona drogę do nowego stylu oratoryjnego. Słuchacz odczuwa ciągle, że prawdziwie powołany stworzył dzieło to, z tem opętaniem artystycznem, które nieodzowne jest dla powstania arcydzieła, zdolnego porwać wszystkich: fachowców i miłośników.

Kronika gospodarcza.

Meble politurowane a świadectwa przemysłowe.

Wyjaśnienie Min. Skarbu spowodowane interwencją Izby przemysłowo handlow. we Lwowie.

Lwów, 11. kwietnia.

Na skutek interwencji Izby przem.-handl. we Lwowie ministerstwo skarbu udzieliło podwładnym organom skarbowym wyjaśnienia, że dla prowadzenia **drobnej sprzedaży mebli politurowanych wymagane jest w myśl przepisów zawartych pod literą f) p. 2. kategorji drugiej rozdział I. części II. lit. A. załącznika do art. 23. ustawy o państwowym podatku przemysłowym nabycie świadectwa przemysłowego II. kategorji handlowej tylko wówczas, o ile meble politurowane mają cechy produkcji wytworniejszej.** Nie było natomiast intencją ustawodawcy pociąganie do świadectw przemysłowych II. kategorji handlowej drobnej sprzedaży zwyczajnych tanich krajowych mebli politurowanych. Intencja ta bowiem wynika z zestawienia mebli politurowanych z innemi przedmiotami wymienionem w punkcie f) powołanej taryfy.

Jednym z objawów, mogących służyć za dowód, że przemysł nasz rodzimy opiera się na coraz silniejszych podwalinach — jest rozwój znanej firmy urządzeń fabrycznych „Areos" przy ul. Zygmuntowskiej l. 9.

Firma ta zespala pracę teoretyczną z praktyczną w ten sposób, że zakładając nowe przedsiębiorstwo, lub przystępując do usprawnienia już istniejącego przedsiębiorstwa przemysłowego, stosuje zawsze najwyższe zdobycze teorji zastosowane zagranicą lub też w laboratorjach własnych. Firma zajmuje się wykonaniem i dostawą wszelkich robót w zakres kotlarstwa wchodzących, jakoteż robót z konstrukcji żelaznych mostowych, kratowych itp.

Również dostarcza firma materjały do instalacji centralnych ogrzewań, a więc kotły wszelkich systemów, grzejniki wentylacje, izolacje, armatury, pompy, wszelkie sanitarja, maszyny pojedyńcze lub w całym komplecie, oraz siły napędowe, turbiny wodne i parowe, silniki wszelkich typów, dalej urządza i usprawnia firma tartaki, młyny, cegielnie, zakłady obróbki drzewa itp. Od czasu istnienia zaskarbiła sobie firma uznanie Odbiorców, krocząc śmiało ku świetnemu rozwojowi.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10. kwietnia

Na giełdzie pieniężnej ruch zwiększony, tendencja niejednolita, usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10. kwietnia.

Na giełdzie zbożowej pszenica, żyto i jęczmień spadły w cenie, tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. kwietnia. (PAT). 4 procentowa pożyczka inwestycyjna 102.25, 5 proc. pożyczka dolarowa 75.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 51, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 9, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Belgja 124.40, Holandja 357.40, Kopenhaga 238.25, Londyn 43.28, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.85, Praga 26.35, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.43, Wiedeń 125.38, Włochy 46.65, Wiedeń 212.90 Bank Handlowy Warsz. 117, Bank Polski 168, Siła, światło 102, Wysoka 139.50, Kolej. tel. dojazd. 17, Węgiel 54, Lilpop 25.50, Ostrowiec B 69, Starachowice 20.50, Haberbusch 109.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10. kwietnia. PAT). Amsterdam 286.62, Belgrad 12.53 3/8, Berlin 169.19, Bruksela 98.92, Budapszt 123.82, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189.75, Lon- Praga 15.28, Warszawa 57.90, Budapeszt dyn 34.47 5/8, Madryt 89, Medjolan 37.14 trzy czwarte, Nowy Jork 708.45, Osyo 189.60, Paryż 27.75¾, Praga 20.97 3/8, Sofja 5.13 1/8, Stokholm 190.35, Warszawa 79.67 i pół, Zurych 137.31, Amerykańskie 707.10, Niemieckie 168.94, Francuskie 27.67, Włoskie 37.18, Jugosłowiańskie 12.46, Szwajcarskie 136.96, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.91, Renta majowa 164, Renta lutowa 190, Renta koronowa 162, 4 proc. Karl Ludwigsbahn 380, Dunaj, Sae, Adria 92.50, Phönix Loeben 249, Bankerein Wien 19.85, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederosterr. 163.30, Laenderbank 28.05, Merkurbank 20.94, Nationalbank Oesterr. 330, Zinostenska 100, Dunaj Seve Südbahn 12.70, Ford Nordbahn 1046, Lwów-Czerniowce 49, Rima 97.30, Skodawerke 392, Zieleniewski 44.75, Karpaty 4.75, Alpiny 34.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. kwietnia. (PAT) Paryż 20.21, Londyn 25.10, N. Jork 5.16, Bruksela 72.02, Włochy 27.14.50, Hiszpanja 64.50, Amsterdam 207.25, Berlin 123.16, Wiedeń 72.72. Sztokholm 138.70, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74.50, 90.20, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13, Buenos Aires 205.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10. kwietnia. (PAT) N. Jork 486.43, Paryż 124.21, Berlin 20.37 i siedm ósmych, Montreal 486.50, Hiszpanja 38.86 Amsterdam 12.12, Bruksela 34.84 i trzy ósme, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.09 i pół, Kopenhaga 18.16.50, Sztockholm 18.09.50, Oslo 18.16.75, Helsingfors 193.20 Praga 164.20, Budapeszt 27.86.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10. kwietnia. (PAT) Londyn 124.21.50, N. Jork 25.53.50, Bruksela 356.50, Hiszpanja 319.50, Włochy 133.85, Szwajcarja 493, Kopenhaga 689.75, Amsterdam 1025.75, Oslo 683.75, Sztockholm 686.50 Praga 75.70, Rumunja 15.20. Wiedeń 360, Berlin 609.50.

OBROTY

Lwów, 10. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa. Srebro zwyżkuje.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.60 — 8.80 50. dolary kanad. 8.80.00 -8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.20, fr. szwajc. 1.72.50—1.73.00, funty 43.50—43.80, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.06.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiejki 1.12—1.15.

—o—

Kącik radjowy.

Wielki Tydzień w Radjo.

Lwów, 11. kwietnia.

Ostatnie dni Wielkiego Tygodnia obchodzi cały świat katolicki w skupieniu i powadze. Radjo, dostrajając się w swych audycjach do powagi tych dni daje radjosłuchaczom swym specjalny program, w którym zwykły humor i przeróżne codzienne ciekawości zastąpiono słuchowiskami i muzyką, do powagi tych dni całkowicie dostosowaną.

Radjowy program Wielkiego Tygodnia rozpocznie się w czwartek 17. bm. W dniu tym o godz. 19.30 radjostacja lwowska transmitować będzie z Warszawy słuchowisko „Święty Boże" — Kasprowicza, oraz „Kazanie Skargi". O g. 20.15 nadany zostanie koncert religijny z Filharmonji warszawskiej.

W Wielki Piątek program radjowy zostaje skrócony jedynie do audycji stałych, jak komunikaty i stałe odczyty. W dniu tym koncerty nie będą nadawane, natomiast o godz. 20 radjostacja lwoska transmitować bedzie specjalną audycję religijną z Wilna.

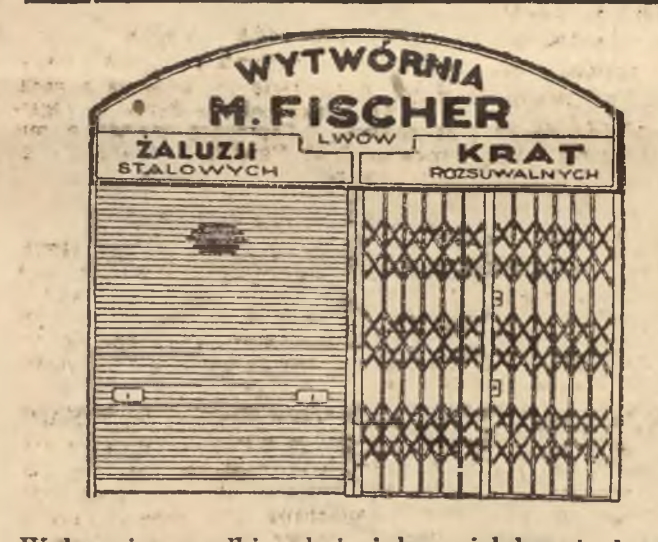
Program na Wielką Sobotę zawierać będzie o godz. 12.10 koncert religijny z płyt gramofonowych, o godz. 18.00 transmisja rezurekcji i dzwonu Zygmunta z Krakowa.

*

PROGRAM ... YCH.

Piątek, 11. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.10 Koncert płyt gramofonowych 17.30 Skrzynka pocztowa, omówi inż. Józef Miński 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.45 Rozmaitości oraz koncert płyt gra-





mofonowych 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał 20.05 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy, wygł. p. Karol Stromenger 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 17.45 Koncert ork. dętej 36 p. p. Dyr. major L. Śledziński 1) C. Goldmark Uwertura „Sakuntala", 2) K. Rund: Legjony, 3) K. Rund: Kujawiak konc. Karnawał polski, 4) Duschne: Uwertura „Skalmierzanki", 5) St. Moniuszko: Mazur z op. „Jawnuta", 6) W. Janiszewski: Wiązanka polek i oberków ludowych 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. W programie utwory Al. Głazunowa pod dyr. komp. i H. Gawryłowa fort.) 1) Suita z wieków średnich: a) Preludjum, b) Scherzo, c) Serenada trubadura, d) Finał Krzyżowcy) odegra ork. 2) Koncert fort. f-moll odegra H. Gawryłowa, 11. 3) 5-ta symfonja **LIPSK** 19.35 Konc. Filh. Dreznieńskiej 21.10 Symf. niemiecka **LONDYN** 23.30 Recital fort. Fredericka Dawsona **MORAWSKA OSTRAWA** 20.00 Recital skrz. Stepanka **KRÓLEWIEC** 20.00 Konc. symf. **BRATISLAVA** 16.30 Recital fort. **WROCŁAW** 21.00 Konc. Filh. śląskiej **SZTUTGART** 19.30 „Manon Lescaut" — opera Pucciniego **HAMBURG** 20.00 Wieczór Beethovena **BUKARESZT** 20.00 Konc. symf. **BERN** 21.00 Chanson de France, wyk. Adrienna Jeanet **BERLIN** 20.00 Konc. popul. **STOCKHOLM** 20.00 Konc. Dukstulskiego **LANGENBERG** 17.30 Ludowe pieśni pasyjne 20.00 Koncert **PRAGA** 20.00 Konc. ork. 22.00 Wieczór muz. spółcz. **OSLO** 22.00 „Johannes Passion" symf. 22.15 Recital wiolonc. Romana Jana S. Bacha **MEDJOLAN** 20.30 Konc. symf. **WIEDEŃ** 20.00 Trio fort. h-moll Zeisla odegra Georg-Steiner — Trio 20.00 Kwartet Rose 21.15 Konc. lekkiej muz. wied. **MONACHJUM** 20.30 „Louise" — opera Charpentiera **BUDAPESZT** 18.35 Pieśni węgierskie 19.30 „Faust" — opera Gounoda **LENINGRAD** 19.00 Transm. z Filh. Leningradzkiej **HILVERSUM** 20.41 Wieczór Straussow.

Sobota, 12. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja z Warszawy: słuchowisko dla młodzieży i dzieci w wieku starszym p. t.: „Pójdźmy za nim" na tle noweli H. Sienkiewicza 18.45 Rozmaitości oraz koncert płyt gramofonowych 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygłosi J. Reguła, wicesekr. U. J. 19.58—20.05 Sygnał czasu i hejnał 20.05—20.25 „Reminiscencje z ekranu", wygł. p. Z. Leśnodorski 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 211.05 Muz. lekka Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Br. Schulca, Z. Therne (sopr.) i prof. L. Urstein (akomp.) 1 a) A. Adam: Uwertura „Król Yvetot", b) J. Lanner: Walc „Schönbrunn" odegra ork. 2 a) Ripp: „Wspomnij mnie" (słowa M. Hemara), b) N. H. Brown: „Tyś jest gwiazdą mą" (sł. Własta), c) R. A. King: Pensylwanja (sł. Hemara), d) Benatzki-Riesenfeld: Nasi żołnierze (sł. Własta) odśp. p. Therne, 3 a) E. Kalman: Potpouri na tem. z op. „Księżniczka Chicago"), b) K. Komzak: Patrol Boerów, c) J. Brown: Wesele drewnianych lalek, d) K. Namysłowski: Oberki w karczmie odegra ork. **LIPSK** 19.30 Pieśni ludowe angielskie, szkockie i irlandzkie odśp. Frances Allbom Londyn) **MORAWSKA OSTRAWA** 19.05 Jazz na 2 fort. **KRÓLEWIEC** 20.00 „Bunbury" — komedja trywialna dla ludzi poważnych Oscara Wilde'a **KOPENHAGA** 21.45 Pieśni i poezje duńskie. Per Knudsen (śpiew) i Egill Rostrup (recyt.) **BRNO** 19.05 Serenady Dworzaka i Suka **HAMBURG** 19.00 Konc. kamer. kwartetu Eweler **BUKARESZT** 20.00 „Rigoletto" — opera Verdiego **BERN** 19.30 Wieczór ku czci Liszta 20.00 Konc. symf. **BERLIN** 20.00 „Mahagony" — Kurta Weilla. wyjątki. Wyk. radjoork. **LANGENBERG** 13.05 Konc. kompozycyj Webera 17.30 Muz. kamer. 20.00 Wesoły wieczór **MEDJOLAN** 20.30 Transm. z Opery **BRUKSELA** 21.30 Konc. z Konserwatorjum w Leodjum **WIEDEŃ** 17.40 Sedlak-Winkler Quartett 19.30 „Werther" — opera Masseneta **MONACHJUM** 18.50 Muz. kamer. **BUDAPESZT** 17.30 Konc. muz. operetkowej.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w kwietniu.

(x) **Wydział Wojewódzkiego Związku Stałych Delegacji Pracowników Państwowych w Tarnopolu** zawiadamia niniejszem, że doroczny Zjazd Delegatów z poszczególnych powiatów naszego Województwa oraz Walne Zgromadzenie Członków odbędzie się w Tarnopolu dnia 13-go b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 4-tej w sali konferencyjnej Pryw. Seminar. n. ż. (Pasaż Adlera) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przez Prezesa. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie z całorocznej czynności Wydziału przez Sekretarza. 3) Położenie Urzędników w dobie obecnej przedstawi Prezes. 4) Wybór Prezydjum i Komisji szkontrującej. 5) Światła i cienie na arenie życia urzędniczego w ostatnich latach przedstawi wiceprezes Dr. K. Wysoczański. 6) Sprawozdanie skarbnika i komisji szkontrującej z rachunków Wojew. Związku za rok ub. 7) Wnioski członków. 8) Zamknięcie Zjazdu

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

Inspekcja Garnizonu. Z końcem ubiegłego tygodnia bawił w naszem mieście insp. armji gen. Rómmel, który przeprowadził inspekcję tut. Garnizonu.

Uroczystość jubileuszowa dyrektora teatru. W sobotę dnia 5. bm. odbyła się w sali tut. teatru im. Moniuszki rzadka uroczystość ku uczczeniu 25-letniej pracy artystycznej dyrektora teatru Władysława Helleńskiego. Helleński stawiał pierwsze kroki swej działalności w Sosnowcu następnie pracował w Moskwie, potem znowu w Warszawie, Krakowie, Przemyślu, gdzie założył i prowadził zawodowy teatr w Krakowie, dalej we Lwowie, Poznaniu i Łucku a wreszcie zaangażował go teatr im. Moniuszki do Stanisławowa. Tutaj położył niemałe zasługi około rozwoju sceny i wyprowadził ją na odpowiednią miastu wojewódzkiemu wyżynę artystyczną. Na wieczorze odegrano sztukę Lengley'a „Tajfun" z jubilatem w roli Dra Tokeramo, a w czasie pierwszego antraktu zgotowano Helleńskiemu gorącą owację. Imieniem Towarzystwa im. Moniuszki przemówił insp. Specht, imieniem artystów zawodowych Wostrowska, imieniem zespołu amatorów Hudetz, pozatem delegat tut. „Scenki ludowej". Wszyscy mowcy podnosili zasługi jubilata dla sceny polskiej poczem obdarzono Go upominkami i kwiatami. Na koniec odczytano depesze gratulacyjne, które nadesłali m. i. Henryk Zbierzchowski, Dowództwo, oficerowie i podoficerowie 48 pp., Faliszewski i Zieliński ze Lwowa i w. i. Wzruszony Jubilat dziękował za wyrazy uznania, które zdradzała także co chwila przy pomocy rzęsistych oklasków publiczności, wypełniająca po brzegi salę nowego teatru. **is.**

Zjazd okręgowy Towarz. nauczycieli szkół średnich i wyższych odbył się w naszem mieście dnia 6. bm. przy licznym udziale delegatów z całego okręgu lwowskiego.

Nowe ceny maksymalne. Magistrat ustanowił na podstawie opinji miejscowej komisji do badania cen nowy cennik z ważnością od 8. bm., a w szczególności: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w hurcie 60 gr., w detalju 66 gr., mąki pytlowanej typu urzędowego 36 i pół do 40 gr., chleba żytniego pytl. 38 i 40 gr.. żytniego razowego 23 i 25 gr., 1 bułka 4 dkg. z mąki pszennej 3 i pół i 4 gr., 1 kg. mięsa wołowego tylnego 2 zł., cielęcego tylnego 2 zł., wołowego i cielęcego przedniego 2 zł. 50 gr., wieprzowego 3 zł. 20 gr., wieprzowiny bez kości 3 zł. 50 gr., słoniny 3 zł. 50 gr., sadła 3 zł. 90 gr., smalcu wieprzowego 4 zł. 50 gr., szynki gotowanej, krajanej, polędwicy lub karczku 5 zł. 80 gr., kiełbasy krajanej 4 zł. 70 gr., mazurskiej 4 zł. 50 gr., siekanej 3 zł. 20 gr., wędzonki 3 zł. 40 gr. do 4 zł.

Zmiany w starostwach. Minister spraw wewn. zamianował kierownika starostwa w Kałuszu Wojciecha Kostołowskiego starostą powiat. w VII. st. sł., a przeniósł referendarza w VII. st. sł. Andrzeja Porębę z Tłumacza do starostwa w Nadwórnej. Wojewoda stanisławowski przeniósł referendarzy VIII. st. sł. Jana Jeżowskiego ze Stanisławowa do starostwa pow. w Tłumaczu. a Stefana Korola z Nadwórnej do starostwa pow. w Stanisławowie.

Zmarli w ostatnich dniach: Władysław Michałowski, Magdalena Pyciw, lat 36, Gusta Förster, lat 7, Marjan Laufer, dni 2, Mechel Weissman, lat 70, Jakób Rosenbaum, l. 37, Chaja Scheiner, l. 78, Anna Hoffman, mies. 10, Etia Feuer l. 39, Albin Grabowski, l. 65, Janina Pyłypiuk, l. 12, Wincenty Ziarkiewicz, l. 84, Olga Baczyńska, miesięcy 8, Marja Hołowińska, l. 35 i Aleksandra Jadwiga Dutkiewicz, 3 tygodnie.

Odrywają się wyprawy kamienic. W ostatnich czasach zdarzają się wypadki odrywania się gzymsów i części zewnętrznych wypraw od budynków i upadku ich na głowy przechodniów, co pociąga za sobą często dotkliwe potłuczenia. Wobec tego magistrat wezwał ponownie właścicieli realności publicznemi obwieszczeniami do bezzwłocznego zbadania fasad swych budynków i zarządzenia bezzwłocznego odbicia grożących upadkiem części, a następnie naprawienie ich w cieplejszej porze.

Z sali teatralnej. Stanisławowianom nie brak rozrywek w postaci teatrów, kabaretów i innych imprez, urządzanych bądźto przez zespoły miejscowe, bądźteż przez siły obce. Po występach Filharmonji praskiej, komersie Aschkenazego, ściągnął tłumy publiczności lwowski „Gong" i zadowolił słuchaczy w przeciwieństwie do zespołu z „Morskiego Oka" warszawskiego, który wystawił „Całą Warszawę". Przy nielicznem niestety audytorjum odegrał teatr regjonalny pod dyrekcją Kaszyńskiego „Sandomierskie Wesele". Tow. muz. „Goldfaden" zapowiada na najbliższe dnie jako premjerę „Orfeusza w piekle". **is.**

Likwidacja strajku w tartaku Groedlów

Lwów, 11. kwietnia.

(—) Panujący od kilku dni **strajk kilkuset robotników drzewnych w tartaku Groedlów w Demni wyżnej,** w powiecie skolskim, o czem w swoim czasie donosiliśmy, **został już zlikwidowany.** Zawartą została ugoda, w myśl której dotychczasowe płace robotników zostały utrzymane w mocy do dnia 3. maja br. z tem, że **firma od dnia 22. bm. będzie miała swobodę w kierunku wszczęcia pertraktacji odnośnie do tych płac na przyszłość.** Akcja strajkowa miała przebieg spokojny, chociaż były usiłowania ze strony czynników wywrotowych, by podburzyć strajkujących przeciw zarządowi tartaku.

DŁUGOLETNI energiczny manipulant placu klocowego-materjałowego dobrze obeznany z manipulacją tartaczną i leś ną w miękim i twardem drzewie zmie ni posadę lub obejmie w akordzie plac klocowo materjałowy. Zgłoszenia „Energiczny", Biuro dzienników Sobla, Stryj. 3551-3

POSADY WOLNE

ADWOKAT KLAFTEN, Mosty wielkie, poszukuje od zaraz rutynowanego koncypienta. 3623-3

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej, na dobre warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej. 3459-6

KUPNO-SPRZEDAŻ

PRANIE PIERZA uskuteczn̦ia **Władysław Weber** Lwów Batorego 2 3048

DO SPRZEDANIA 1/4-morgowa parcela budowlana w Hrebenowie ad Skole w najpiękniejszem położeniu (Kinaszówka). Zgłoszenia słać: Aleksander Onyśko — Lwów, Halicka 20., sklep. 3583-2

RADJO ultradyna do sprzedania. Jaresz, Lwów, Mejselsa 6. 3559-5

FORTEPIAN, tylko krzyżowy, kupię natychmiast. Zgłoszenia administracja pod „Gotówka". 3465-2

SPRZEDAM dom, ogród, front 57 m. Pijarów 64. 3315-5

SAMOCHODY używane różnych pierwszorzędnych marek, otwarte, limuzyny sprzeda okazyjnie firma „Studebaker", Akademicka 5, tel. 53-53. 2439-30

DOM z dużą parcelą budowlaną, śródmieście do sprzedania; wiadomość: adwokat Dr. Szewczuk, Grodzickich 2. 3626

OKAZYJNIE do sprzedania: biblijoteka orzechowa antyczna, szafy antyczne, komoda z sekretarzykiem, biurko orzechowe z sekretarzykiem, pojedyńcze fotele i krzesełka i kilka dywaników perskich w DOMU SZTUKI, Akademicka 14, w parterze na prawo. 3638

OKAZYJNIE do sprzedania gabinet wiedenski mahoniowy, gabinet orzechowy, salon antyczny Biedermajer, buduarek, sekretarzyk mahoniowy, stoliki i kilka obrazów malarzy polskich w DOMU SZTUKI, Akademicka 14, w parterze na prawo. 3638

KAMIENICA dwupiętrowa, komfort, z wolnem mieszkaniem trzypokojowem, cena 6.500 dolarów, wkład 5.500 dolarów. Ulica Tarnowskiego 103. 3639-4

WILLA piętrowa, pełny komfort, wolne mieszkanie ul. Listopada, wkład 6.000 dolarów sprzeda Firma „Kontakt", Batorego 36. Telefon 76—46. 3639-4

FORTEPIAN wybitnej marki, krótki, krzyżowy, nadzwyczajnie gustowny — ton „Bösendorferowski". Prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie. Kopernika 26, Skleniarski. — Telefon 83—31. 3640-3

RÓŻNE

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszeles, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

FILIP HARLOS, urodzony w r. 1902 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kamionka Strumiłowa. 3579-3

UCZELNIA pisania na maszynach, kurs 5-cio tygodniowy zł. 15.—. Przepisywanie i powielanie. Michalska, Lwów, Sykstuska 10. 3293-4

UNIEWAŻNIAM niniejszem zgubioną legitymację Kasy Chorych na nazwisko Władysław Klus. 3627

Dywany, garnitury, narzuty, portjery, Ceny konkurencyjne. Wank, plac Marjacki 5. 1829

NAJLEPSZE odkurzacze z akcesorjami, kompletne w cenie zł. 350.— na dogodne spłaty poleca F-ma Jakób Kahane i Ska. Lwów, Kopernika 2. Tel. 8-91. 3174-10

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

ZGUBIONO książeczkę wojskową na imię Iwan Myśko z Wołoszynowej. 3600-3

JASION Jan unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez PKU. Nowy Sącz. 3603-3

OGŁOSZENIE. Dnia 22. kwietnia 1930 roku odbędzie się o godzinie 10-tej w lokalu firmy we Lwowie, przy ul. Kochanowskiego 26, Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki „Keram" Spółka Akcyjna dla wyrobów keramicznych we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Przedłożenie sprawozdania z zamknięcia rachunkowego, oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1929 i powzięcie uchwały co do ich przyjęcia. 2) Przedłożenie sprawozdania rewizorów i udzielenia absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji. 3) Zmiana statutu, ustąpienie i wybór członków Rady Nadzorczej. 4) Podwyższenie kapitału zakładowego. 5) Uzgodnienie statutu z nową ustawą. 6) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej. 7) Wolne wnioski. Termin złożenia akcyj, celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 15. kwietnia 1930 roku. Rada Nadzorcza Spółki Akcyjnej „Keram" Spółka Akcyjna dla wyrobów keramicznych we Lwowie. 3628

„AREOS"

Spółka z ogr. odp.
Lwów, ul. Zygmuntowska 9.
Telefon 56.76. P. K. O. 153.613

Urządzenia zakładów przemysłowych, młynów, tartaków, cegielń, gorzelń, olejarni, pralni i wszelkich zakładów specjalnych, oraz wszelkie dostawy materjałów technicznych, maszyn, tudzież wszystkich armatur dla instalacji centralnego ogrzewania i wodociągów. 1382-30

„Uchwałą Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 13. lutego 1926 Firm: 441/26, zarządzono rozwiązanie i likwidację Kupieckiego Towarzystwa Zaliczkowego „Merkur" w Jarosławiu.

Likwidatorami ustanowieni zostali Izak Gaschge, Chaim Dym i Efroim Englard.

Wierzycieli rozwiązanego Towarzystwa wzywa się, by swoje roszczenia zgłosili do dni 30, na ręce likwidatora Efroima Englarda w Jarosławiu".

Kupieckie Towarzystwo Zaliczkowe „Merkur" w likwidacji w Jarosławiu. 3415-3

Wędliny świąteczne

czysto wieprzowe

poleca

J. KOTOWICZ, Lwów

ŻÓŁKIEWSKA 19 Telef. 64-72.
3189 **RYNEK 25** Telef. 63-34

Ceny najniższe.

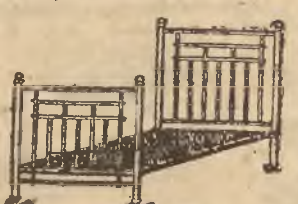
Rowery i motocykle światowej sławy **„LA FRANCAISE DIAMANT"** do nabycia wyłącznie we firmie

MALWINA ROSENMAN

Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25

Części zapasowe do tychże oraz wszystkich systemów rowerów, stale na składzie. — Warunki dogodne. — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 3063-8

Na raty — za gotówkę.
Lwowska Wytwórnia łóżek mosiężnych żelazn. i tapicer.
MICHAŁA MAJKI
Lwów, ul. Lindego l. 7. — Tel. 51—03.



Wykonuje łóżka ozdobne ze siatkami. Łóżeczka dziecinne. Wieszaki stojące. Umywalki w różnych wielkościach. Kanapy pluszowe. Tapczany higjeniczne ze siatkami. Fotele rozkładane. Siatki do łóżek i ogrodzeń. Łóżka polowe i tapicerowane. Poduszki z morskiej trawy i włosienne. Po cenach konkurencyjnych. Dla P. T. Urzędników i Wojskowych znaczny rabat. 3642-6

Dla miłośników ogrodu i kwiatów!

Róża jest królową kwiatów.

Róże krzaczaste zł. 2, cukrowe sztuka zł. 2, bzy zł. 1, 100 sztuk na żywopłoty zł. 20, jaśmin b. wonny zł. 1.50. **Forsythia** zł. 1.50, **agresty** zł. 2, **porzeczki** zł. 1.50, **kaprifolium** pięknie kwitnące, pachnące zł. 4, **piwonje** zł. 2, **floksy** 70 gr., **irysy** 30 gr., 100 sztuk 20 zł., **dzikie wino** pięknie okrywające brzydkie mury jesienią cudnie barwione zł. 1 szt. do nabycia do 12 i od 4-tej popołudniu. Na prowincję przy zamówieniach należy zapłacić około 50% wartości zamówionych roślin, reszta za zaliczeniem kolejowem. Opakowanie i ekspedycja po własnych cenach oblicza się. Do nabycia w ogrodzie UL. PIASKOWA L. 15.
3474-15

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 2309

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

OBST KAROL, Jamna,
ŁABAJ, Stryjska
BRAUTBAR P., Słoneczna 7,
WARSZAWSKI D., Łazarza 8,
HALPERNÓWNA JADWIGA, Piłsudskiego 18.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Ależ!...
„OLLA" PREZERWATYWY ?!
„OLLA" przecież znacznie lepsze!

Wózki dziecinne

przebój krajowych wyrobów, wyłączna sprzedaż na Lwów

Koniewicz, Batorego 12

Tel. 76—00.

Łóżeczka bambusowe i koszykowe własnego wyrobu, klatki do nauki chodzenia i wszelkie mebelki dziecinne. Zabawki w największym wyborze. 2751-6

Wielka sprzedaż przedświąteczna



Świeczniki z bronzu i kryształu, ample, lampki i wyroby alabastrowe, lampy biurowe, szafkowe, stołowe żelazka, garnuszki, kuchenki i poduszki elektr., oraz wszelkie przybory elektryczne poleca niżej cen fabrycznych na dogodne spłaty F-ma **JAKÓB KAHANE** i Ska Lwów, Kopernika 2. Tel. 8-91. 3175-10



LOSY

I KL 21 Lot. Państw.

SĄ JUŻ DO NABYCIA

Niebywała okazja do wzbogacenia się.

Główna wygrana

zł. 750 tysięcy

Ogólna suma wygranych 3568

32 miljony

Szanse kolosalne, bo

połowa wygranych i dwie premje.

Ryzyko minimalne, cena jednego losu:
(1/4 zł. 10) — (2/4 zł. 20) — (3/4 zł 30) (1/1 zł. 40).

Uszczęśliwiliśmy już tysiące, tysiące rodzin.

zł. 400.000 premia 19-ej Loterji Państwowej padła u nas.

zł. 350.000 główna wygrana 20 Lot. Państw. również padła u nas.

Z kupnem u nas losu radzimy nie zwlekać gdyż w kolekturze naszej pozostała już niewiele ilość losów.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

Jedyna największa, najstarsza i prawdziwie najszczęśliwsza kolektura w Polsce

E. Lichtenstein i S-ka

WARSZAWA-3, MARSZAŁKOWSKA 146.

Konto PKO 9374. Firma egz. od 1835 r.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Kosztów przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 5 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PLOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.